



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(864)**

50. posiedzenie  
Komisji Spraw Emigracji  
i Łączności z Polakami za Granicą  
w dniu 24 lipca 2007 r.

VI kadencja

#### Porządek obrad:

1. Opinia komisji w sprawie projektu budżetu Kancelarii Senatu na rok 2008 na zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
3. Dyskusja na temat określenia kierunków działań oraz priorytetów finansowania zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
4. Powołanie zespołu do spraw nowej migracji zarobkowej do krajów Unii Europejskiej.
5. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 11)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Ryszard Bender)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Otwieram pięćdziesiąte, jubileuszowe posiedzenie, bardzo znaczące, no bo nie wiadomo, czy los sprawi, że będziemy mieli pięćdziesiąte pierwsze. *(Wesołość na sali)* Cieszymy się z pięćdziesiątego.

Witam serdecznie wszystkich obecnych.

Cieszę się, że jest z nami pani minister i w związku z tym chciałbym trochę zmienić przedstawiony państwu porządek posiedzenia, tak żeby najpierw pani minister opowiedziała nam o projekcie budżetu, który my dzisiaj sobie tylko przyswoimy w sensie liczbowym, a rozpatrzmy go we wrześniu, po zaznajomieniu się ze szczegółami, żeby nie było tak jak rok temu, kiedy były opóźnienia. Cieszymy się, że w tym roku materiał otrzymujemy wcześniej, bo wówczas musieliśmy ad hoc, w ciągu paru minut, to załatwić. Dziękuję za to, Pani Minister.

Cieszę się, że są wśród nas przedstawiciele ministerstw, kolega Ciosek z biura pana premiera zajmującego się sprawami Polonii, pan Tyciński z MSZ, przedstawiciele Biura Polonijnego z panem dyrektorem na czele. Witam też tych, z którymi najbliższej współpracujemy, czyli pana marszałka i pozostałych przedstawicieli Wspólnoty Polskiej, pana Turzańskiego i przedstawicieli jego fundacji oraz wszystkich pozostałych państwa.

Ponieważ nie słyszę sprzeciwu co do porządku obrad i wniosku o to, żeby go przywrócić do dawnej formy, proszę panią minister o zabranie głosu i wprowadzenie nas w sprawę budżetu.

**Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Wychodząc naprzeciw państwa postulatom, w tym roku odpowiednio wcześniej, z półtoramiesięcznym wyprzedzeniem, chcielibyśmy państwu zaprezentować projekt budżetu Kancelarii Senatu w części dotyczącej opieki nad Polonią i Polakami za granicą, tak żebyście mogli państwo przygotować i wydać odpowiednią opinię przy okazji posiedzenia Senatu w trzecim tygodniu września. Materiały od nas państwo otrzymaliście, wzbogacone także o materiały Biura Polonijnego.

W 2008 r. Kancelaria Senatu – przedstawiamy to państwu z prośbą o zaopiniowanie – zaplanowała na zadania polonijne środki finansowe na takim samym poziomie

---

jak w 2007 r., czyli w wysokości 75 milionów zł. Trochę inaczej rozkłada się w stosunku do roku ubiegłego podział tych środków na zadania programowe i inwestycyjne, a wynika to z naszych tegorocznych doświadczeń. Otóż proponujemy, aby z tych 75 milionów zł 63 miliony zł przeznaczyć na zadania programowe, to jest wzrost o 5% w stosunku do tego roku, a na zadania inwestycyjne 12 milionów zł, to jest spadek o 20% w stosunku do roku 2007. Tak jak powiedziałam – szczegóły przedstawi pan dyrektor Kozłowski – zmiana proporcji podziału środków wynika z naszych tegorocznych doświadczeń, które są jak najbardziej adekwatne, dlatego że proponujemy kwotę na poziomie kwoty tegorocznej.

Jeśli państwo pozwolicie, to z mojej strony wszystko, bo ja chciałabym tylko ogólnie, nie zabierając państwu czasu, przedstawić tę propozycję. O podanie szczegółów prosiłabym, także w formie skróconej, bo materiał pisemny państwo dostaliście, pana dyrektora Kozłowskiego.

Nasze zamierzenia są dzisiaj tylko projektem. Tak naprawdę wydatkowanie tych środków w 100% opierać się będzie na priorytetach finansowania, które państwo będziecie opiniować i które uchwalicie; jak komisja i Prezydium Senatu zgodnie przyjmą, tak te środki będą wydatkowane. Dziękuję.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Ja powiem tylko tyle, że projekt budżetu na rok 2008 jest wynikiem analizy zadań i strategii, którą przyjęło Prezydium Senatu w roku ubiegłym. Strategia ta miała obejmować początkowo pierwszy rok, 2007, jako rok pilotażowy, jednak pan marszałek i Prezydium Senatu stanęli na stanowisku, że powinniśmy zbudować strategię Senatu do końca kadencji, obejmującą okres co najmniej dwuletni, i Biuro Polonijne pracuje nad taką strategią.

Budżet, który realizujemy w roku 2007, przypominam, wzrósł w stosunku do budżetów polonijnych lat poprzednich o 46%. Jest to bardzo wysoki wzrost w stosunku do innych dziedzin życia. Doświadczenia roku 2007 oraz głęboka analiza systemu przyznawania dotacji i zakresu merytorycznego przedsięwzięć, które Wysoka Komisja opiniuje, a Prezydium Senatu dotuje, wykazały, że w roku 2008 wysokość budżetu powinna być na poziomie tegorocznym. Zarówno liczba wniosków, jak i poziom ich wykonania w pierwszym półroczu wyraźnie wskazują, że mimo iż zadań polonijnych, a co za tym idzie, wniosków, przedsięwzięć, pomysłów, koncepcji, jest więcej o prawie 1/4, czyli o około 20 milionów zł, to jednak głęboka analiza, po dokonaniu pewnej selekcji i pewnego ukierunkowania, rozpoczętych programów w stosunku do społeczności polonijnych i regionów, jakie one zamieszkują, wskazuje, że kwota 75 milionów zł powinna w znacznej mierze zaspokoić realizację strategii, o której wspomniałem.

Jest zmiana wewnętrznych proporcji. Rok 2007 pokazał, że kwota 15 milionów zł przeznaczona na inwestycje, jeśli chodzi o potrzeby, była praktycznie równo-

ważna w stosunku do liczby wniosków. W przyszłym roku czeka nas nieco więcej imprez o charakterze programowym, tradycyjnych, które mają swoje odzwierciedlenie w cyklu dwu- czy trzyletnim. Jeśli chodzi o inwestycje, to z coraz większą uwagą przyglądamy się realizowanym przedsięwzięciom, bowiem coraz bardziej, co cieszy, zaznacza się wzrost aktywności państw w tym zakresie, a w szczególności samorządów lokalnych w państwach zamieszkania środowisk polonijnych. Mam tu na myśli nie tylko Litwę, gdzie już tradycją stało się, że praktycznie w połowie partycypuje w nich państwo litewskie czy samorząd litewski, ale również inne kraje, gdzie w coraz większym zakresie, na poziomie co najmniej 30%, środowiska polskie mogą korzystać ze środków państw zamieszkania. Dlatego też, biorąc pod uwagę kalendarz imprez i przedsięwzięcia, które będą miały miejsce w przyszłym roku, proponujemy zmianę proporcji i zwiększenie o 3 miliony zł środków na zadania o charakterze programowym, a na zadania o charakterze inwestycyjnym przeznaczenie 12 milionów zł.

Poinformuję jeszcze Wysoką Komisję, że oczywiście Biuro Polonijne dokonało pewnej sondażowej akcji zbadania potrzeb naszych największych partnerów i taka informacja również jest w państwa materiale. Nasi kontrahenci zgłosili zapotrzebowanie na kwotę prawie 75 milionów zł na cele i zamierzenia na rok 2008, jeśli chodzi o zadania programowe, i kwotę 25 milionów zł, jeśli chodzi o zadania inwestycyjne. Ja myślę, że jest to zdrowa tendencja, która utrzymywała się już w latach poprzednich: zawsze prognozy i plany są nieco wyższe od możliwości realizacji, ale mieszczą się w rozsądnych granicach i w rozsądnym, przewidywalnym procencie.

Jeśli będą jakieś pytania, oczywiście jestem do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję panu dyrektorowi za wprowadzenie.

Może rzeczywiście nie róbmy dyskusji, bo materiał mamy w rozszerzonej formie i on będzie przedmiotem naszego zastanowienia, refleksji i ewentualnie burzliwej dyskusji we wrześniu, tylko przejdźmy do pytań.

Pan przewodniczący Person prosił o głos.

**Senator Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Minister, Panie Dyrektorze, nie wiem, do kogo jest to pytanie, ale brzmi ono następująco: w jakim zakresie, i czy w ogóle, w tym planie wzięli państwo pod uwagę potrzeby nowej emigracji czy migracji zarobkowej, jak eufemistycznie się mówi, czyli wszystkich naszych, z reguły młodych, rodaków, którzy wyjeżdżają za chlebem za granicę?

Drugie pytanie jest szczegółowe i dotyczy imprez, o których wspomniał pan dyrektor. Czy znamy już, bo czasu jest mało, miejsce zimowych igrzysk polonijnych? Dziękuję bardzo.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Odpowiadając na pierwsze pytanie, powiem, że zmiana dysproporcji pomiędzy zadaniami inwestycyjnymi a programowymi jest między innymi odzwierciedleniem coraz większej potrzeby realizacji zadań w środowiskach nowej emigracji. Pragnę poinformować Wysoką Komisję, że na jednym z ostatnich posiedzeń uchwałą Prezydium Senatu powołano grono doradców wywodzących się z polskich środowisk naukowych, a przede wszystkim z przedstawicieli środowisk emigracyjnych oraz przedstawicieli nowej emigracji z krajów, gdzie jest ona najliczniejsza. W tym roku pierwsze przedsięwzięcia o charakterze pomocowym zostały uruchomione. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wystąpiło z kilkoma inicjatywami. Również znana państwu Fundacja „Barka” realizuje przedsięwzięcia wraz z samorządem Londynu. Zobaczymy, jakie będą efekty. Ponadto III Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, który odbędzie się w gmachu parlamentu w miesiącu wrześniu, po raz pierwszy będzie gościł delegatów spośród nowej Polonii i na pewno także ten temat będzie przedmiotem rozważań i prawdopodobnie uchwał zjazdu. Przesuwamy więc nieco środków z inwestycji na zadania programowe, ponieważ mamy świadomość, że ten kierunek będzie się rozwijał i potrzeby w tym zakresie będą coraz bardziej sprecyzowane. Na koniec powiem, że dzisiaj będziemy państwu prezentować propozycje priorytetów i kierunków działań na rok 2008. Kancelaria Senatu proponuje, mogę już to zaznaczyć, aby za jeden z priorytetów uznać właśnie szeroko pojętą pomoc środowiskom tak zwanej nowej emigracji.

Odpowiadając na drugie pytanie, Panie Senatorze, mogę powiedzieć nieoficjalnie, że pewne starania, również wyrażone na piśmie do Prezydium i Kancelarii Senatu oraz marszałka, czyni miasto Zakopane. Ze względu na rocznicę Polskiego Związku Narciarskiego miasto Zakopane zadeklarowało gotowość organizowania w roku przyszłym zimowych igrzysk olimpijskich. Idzie to, jak wiem, dwutorowo, to znaczy i do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” pewne sygnały już dotarły, i równoległe do Senatu. Dziękuję.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Proszę.

**Senator Czesław Ryszka:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jeszcze w kwestii emigracji, mianowicie kiedy był tutaj ksiądz rektor Kukła, zgłosiłem propozycję, żeby księża rektorzy w Europie Zachodniej mogli otrzymywać jakieś miesięczne dotacje, do rozliczenia oczywiście. Czy zastanawialiście się państwo nad możliwościami prawnymi w tym zakresie? Oni wiedzą, jakie są bieżące potrzeby emigrantów i mówili, że gdyby otrzymywali pewną sumę... Po porozumieniu z każdym oczywiście, nie tak, że każdemu coś wysyłamy, tylko najpierw nawiązanie korespondencji w tej sprawie, a później w zależności od tego, jak liczna i biedna jest gdzieś tam emigracja zarobkowa, przyznanie dotacji, do rozliczenia oczywiście. Dziękuję.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Panie Senatorze, w obecnym kształcie ustawa o finansach publicznych wyraźnie przesądza charakter dotacji. Odbiorcą dotacji *expressis verbis* w tym zakresie, w jakim

realizuje to Senat, może być tylko i wyłącznie polska organizacja pozarządowa. Obecny kształt prawny nie pozwala na inne potraktowanie tego typu środków. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, aby o środki te w formie wniosków aplikowały kościelne osoby prawne, takie jak Caritas, ale nie tylko. Wiemy, że już inne kościelne osoby prawne: zakony, fundacje, na przykład fundacja, która zajmuje się misjonarzami w Polsce, zgłaszają w postaci wniosków swoje potrzeby. Na dzień dzisiejszy z prawnego punktu widzenia możliwe jest udzielenie dotacji tylko i wyłącznie polskim organizacjom pozarządowym.

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

...żeby w kularach porozmawiać z obu duchownymi. Oni mogliby nawet stworzyć jakieś fundacje w kraju, wpłynąć, zainspirować, które by później to umożliwiły. Bo rzeczywiście to, czy trzeba zupełnie dać trzydziestu pięciu osobom w Londynie czy dwudziestu pięciu w Dublinie, najlepiej oni wiedzą, a nie żadna Barka czy inny statek, choćby pływający po oceanie.

Proszę bardzo.

**Senator Jadwiga Rudnicka:**

Panie Przewodniczący, ja mam pytanie do pana dyrektora. Wspomniał pan o zespole, który stworzono przy Prezydium Senatu. Czy moglibyśmy poznać skład tego zespołu?

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Pani Senator, ten zespół powstał w formie instytucjonalnej i prawnej, to znaczy uchwała Senatu reguluje tryb powoływania, liczbę i zakres pracy ekspertów, którzy będą wchodzić do tego zespołu, ale pan marszałek jeszcze nie powołał personalnie żadnej osoby. Są oczywiście propozycje, które przedstawiła nie tylko Kancelaria Senatu, ale również członkowie prezydium. Ja przekazę komisji te propozycje, a więc listę osób, których ewentualne powołanie pan marszałek będzie rozważał.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Sądzę, że bardzo istotne jest pytanie pani senator Rudnickiej...

*(Senator Jadwiga Rudnicka: Dziękuję.)*

...bo przypuszczamy, iż nie jest to jakaś tajemna instytucja, a jeszcze bardziej istotne jest to, co pan dyrektor mówi, że poznamy nazwiska tych osób wcześniej, przed ich powołaniem, żeby wydać naszą opinię: *who is who*, kto jest kim, i czy będzie dla komisji postacią bardzo przydatną.

**Senator Tadeusz Maćkała:**

Ja chciałbym podnieść kwestię, o której kiedyś ześmy rozmawiali, mianowicie że komisja miała powołać taki zespół i mieliśmy o tym rozmawiać na którymś z najbliższych posiedzeń komisji, może nawet dzisiaj.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Tak, ale to jest inna sprawa, bo ja rozumiem, że to, co przedstawił pan dyrektor Kozłowski, to jest inicjatywa marszałka i prezydium, którzy chcieliby mieć ekspertów, aby ich informowali, choćby o tym, co my robimy, czy to ma ręce i nogi, czy nie. Jak to się mówi, może nie pomoże, ale nie zaszkodzi, niech taki zespół będzie. My zaś, na podobieństwo istniejącego zespołu do spraw białoruskich, którym kieruje pan senator Person, siedzący po mojej prawej stronie, chcemy powołać, bo były liczne głosy za tym, zespół do spraw migracji zarobkowej.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, zachodnioeuropejskiej. I jeszcze przypominam, że pan senator Ryszka mówił o jakichś profitach niemalże, jakie uzyskaliśmy z obecności infułata Kukli i księdza, który kieruje misją w Irlandii, i że na jesieni byśmy zaprosili przedstawicieli misji z Francji, Niemiec i może jeszcze z któregoś kraju Europy Zachodniej, żeby nam powiedzieli, jak u nich to wygląda, tak żebyśmy byli *au courant* w tych sprawach.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”**

**Andrzej Stelmachowski:**

Mam tylko dwie uwagi. Jeśli chodzi o przesunięcia wewnętrzne z inwestycji na programy, wydaje mi się, że w świetle doświadczeń ma to pełne uzasadnienie, z jedną wszakże uwagą, mianowicie i panu marszałkowi Borusewiczowi, i nam wszystkim bardzo leży na sercu Dom Polski we Lwowie i jeżeli ta sprawa zostałaby uruchomiona, to wtedy być może byłyby potrzebne jakieś przesunięcia – myślę, że minister finansów się na to zgodzi – tylko że główną przeszkodą jest postawa władz ukraińskich. Jeżeli uda się przezwyciężyć ich opory, to byłoby ze wszech miar pożądane przesunięcie, jako bodaj najważniejsza inwestycja, ale wydaje mi się, że dopóki wyraźnej zgody nie ma, to może rzeczywiście rezerwowanie większych środków nie jest potrzebne.

Druga sprawa jest związana z poruszoną przez pana senatora Ryszkę kwestią udzielania pomocy kanałem duchownym. To jest niezmiernie łatwe do zrobienia. Akurat w naszej radzie krajowej zasiada ksiądz biskup Karpiński, który jest delegatem Episkopatu do spraw duszpasterstwa polonijnego. Czyli naszym kanałem zawsze można pchnąć odpowiednie środki, a my oczywiście w takim wypadku, zależnie od tego, jak to byłoby sformułowane, możemy nieco inaczej ująć sprawę kosztów pośrednich. Więc to jest wszystko do zrobienia, tylko oczywiście trzeba z nimi wejść w porozumienie. Chciałbym przypomnieć, że na zjeździe będą obecni wszyscy szefowie polskich misji katolickich oraz, jak rodzynki w torcie, dwaj ewangelicy. Przy okazji zjazdu można by więc przewidzieć jakieś spotkanie w celu poruszenia spraw, na których Wysokiemu Senatowi by zależało. W każdym razie ta sprawa jest do zrobienia i nie trzeba by zmieniać ustawodawstwa ani trybu, żeby zrealizować tego rodzaju zamierzenie. To tylko tyle.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Czyli pana fundacja stoi otworem...

*(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Stowarzyszenie).*



Stowarzyszenie, dobrze, ale to też jest organizacja. No, zostawmy to jurystom, co jest stowarzyszeniem, co organizacją.

W każdym razie, Pani Minister, jeśli we Lwowie pojawi się okazja, będzie można tak zrobić, prawda?

**Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Oczywiście istnieje w ciągu roku budżetowego możliwość przesunięcia środków, dysponent za zgodą ministra finansów może tego dokonać. W tym wypadku dużo łatwiejsze dla nas przy realizacji budżetu jest zachować tę możliwość w rezerwie, a nie odwrotnie, dlatego że rzeczywiście zbyt wiele niewiadomych z punktu widzenia tej inwestycji leży po stronie ukraińskiej, a nie po naszej. Zawsze będzie więc możliwość przesunąć środki z zadań programowych na tę konkretną inwestycję z bardzo dobrym uzasadnieniem, że to są decyzje, które nie zależały od nas. My zaś będziemy w pełni gotowi, zachowując, tak jak zachowywaliśmy do tej pory, w tym roku także, pewną rezerwę w zadaniach programowych na zadania nieprzewidywalne, takie, które mogą się zdarzyć, a których nie można było zaplanować. Dziękuję.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

Pani Minister i Panie Marszałku, będziemy o tym pamiętać oczywiście. Już sama idea: miasto Lwów z Domem Polskim, jest uzasadnieniem, Pani Minister, jeśli pani zechce to zaakceptować.

Pan senator Górecki.

**Senator Dariusz Górecki:**

Panie Przewodniczący, usłyszeliśmy, że przewidziane jest obcięcie funduszy na działania inwestycyjne. Ja właśnie dzisiaj dostałem list od księdza proboszcza z Wołozyna, który dziękuje mi w nim za pomoc, przesyła zdjęcia z odsłonięcia pomnika Jana Pawła II i jednocześnie pisze, że kościół wymaga gruntownego remontu: wymiany dachu, remontu i malowania zewnętrznych ścian, remontu podziemni, w których spoczywają hrabiowie Tyszkiewiczowie, no i że koszty tego remontu są przewidywane na 43–45 tysięcy dolarów amerykańskich. W związku z tym chciałbym zapytać, korzystając z obecności pana prezesa Wspólnoty Polskiej: czy w 2008 r. jest przewidziany remont tego kościoła?

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”  
Andrzej Stelmachowski:**

Panie Senatorze, jestem nieco zażenowany, bo niestety u nas ten ksiądz nie ma najlepszej opinii. On prowadził już pewne remonty w Nieświeżu, kiedy tam był, i nie wywiązał się z tego należycie.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

A poza tym, no niestety...

*(Brak nagrania)*

(*Senator Dariusz Górecki: ...kościół może być zalewany w dalszym ciągu. Dziękuję.*)

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Panie Senatorze, Kolego Górecki, myślę, że to trzeba jakoś wzajemnie wyjaśnić, tak jak powiedział pan marszałek, wynegocjować, porozmawiać o tym, żeby na przyszłość nie pojawiały się takie wątpliwości, prawda.

**Senator Jadwiga Rudnicka:**

Ja z uporem maniaka pytam o Dom Polski w Barze. Jak wygląda ta sprawa?

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Biura Zarządu Krajowego  
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”  
Barbara Rud:**

Dom Polski w Barze jest w spisie zadań na ten rok. Do 10 sierpnia mamy mieć opracowaną dokumentację projektowo-techniczną i po przeprowadzeniu procedury przetargowej – mam nadzieję, że to się uda, choć nie jestem jeszcze do końca pewna, czy dokumentacja będzie od razu wykonana prawidłowo – wiosną przyszłego roku ruszymy z robotami.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

(*Senator Jadwiga Rudnicka: Ja też bardzo dziękuję.*)

Pan senator, proszę bardzo.

**Senator Tadeusz Maćkała:**

Poza porządkiem, ale chciałbym się odnieść do tego, co powiedział pan marszałek. Otóż ja myślę, że jednym z zadań komisji jest ochrona dziedzictwa narodowego poza granicami naszego kraju i niestety to, czy jakiś ksiądz współpracuje z władzami białoruskimi – ja absolutnie nie jestem zwolennikiem Łukaszenki – jest sprawą zupełnie od tego niezależną, niezwiązaną z naszym zadaniem. Jeżeli kościół jest zagrożony zawaleniem, to chodzi o naprawienie kościoła, niezależnie od tego, jaki tam jest ksiądz, bo myślę, że nie jesteśmy od tego, żeby oceniać, czy jego kolaboracja jest daleko idąca, czy niedaleko idąca, czy godzi w interesy Związku Polaków na Białorusi, czy nie godzi, to jest inne zagadnienie, i tego typu kryterium nie powinno być dyskwalifikujące dla danego zadania. Dziękuję bardzo.

(*Brak nagrania*)

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Rozumiemy, że jednak są pewne kwestie możliwe do wynegocjowania. Postarajcie się państwo, żeby Wspólnota miała rozeznanie i zechciała, że tak powiem, swoje zdanie ze zdaniem panów połączyć.

Pan senator Ciecierski, tak?

**Senator Ryszard Ciecierski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden problem, mianowicie mówimy o potrzebie współpracy z duchownymi, a zapominamy nieustannie o tym, że mamy placówki dyplomatyczne, ambasadorów i konsulów. Na przykład podczas mojego pobytu w Barze widziałem tak duże zaangażowanie naszego konsula, iż mówił nawet, że organizacje pozarządowe mogą wykorzystać jego chęć do nadzorowania prac, które tam przebiegają. Jeżeli są takie trudności i ktoś ma jakieś podejrzenia, to wtedy również konsul jest bardzo dobrym instrumentem do nadzorowania prac, które w imieniu Senatu gdzieś za granicami są wykonywane. Jakoś nieustannie z dużą nieufnością podchodzimy do naszych placówek dyplomatycznych, a myślę, że tam pracuje wiele osób godnych zaufania i warto na to zwrócić uwagę.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

Myślę, że przedstawiciel ministerstwa mile przyjmuje te słowa i że opinia nadal będzie taka, jak pan senator Ciecierski powiedział, a współpraca realna.

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Proszę bardzo, Pani Senator, do trzech razy sztuka, jak mówi przysłowie, proszę.

**Senator Jadwiga Rudnicka:**

Ja chciałabym wrócić do sprawy Karty Polaka, która, daj Boże, żeby się urodziła jeszcze za naszych czasów, i przypomnieć, że myśmy podejmowali uchwałę, która z powodu dysponowania przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych małymi funduszami... Przypomnę, chodziło o otwarcie filii konsulatu w Winnicy. Jeśliby się ta Karta Polaka urodziła naprawdę, to ta placówka byłaby na tym terenie wręcz konieczna, bo ci, którzy tam mieszkają, mają 400 km do konsulatu, więc załatwienie wszystkich spraw związanych z Kartą Polaka będzie dla nich straszną mordegą, a bardzo często nawet barierą nie do pokonania przy takich funduszach i warunkach, jakie mają. Więc jeszcze raz wracam do sprawy otwarcia chociażby filii konsulatu w Winnicy, która jest osadzona w środku tejże enklawy. Dziękuję.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Za chwilę, tak, za chwilę pan przedstawiciel MSZ wypowie, ale najpierw chciałbym, żebyśmy wszyscy zrozumieli wagę Winnicy. To jest nie tylko problem komunikacyjny, ale również taki, że ci ludzie najbardziej ucierpieli. Stworzono tam wtedy okręg... Jak on się nazywał?

*(Senator Janina Rudnicka: Marchlewszczyzna i Dzierżowszczyzna.)*

Tak, Dzierżowszczyzna była, zdaje się, na północy. Tam ludzi najwięcej wyrzucano. Ja się kolegowałem z synem dziedzica Winnicy, pana Grocholskiego, który mówił, że czuł się winny, iż wyjechał w okresie niepodległości i z nimi razem nie cierpiał. Tak że cierpienie tamtych ludzi również powinno być uwzględnione.

Proszę.

**Naczelnik Wydziału Polonii w Departamencie Konsularnym i Polonii w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wojciech Tyciński:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Minister! Wysoka Komisjo!

Być może jest pewnym uchybieniem z naszej strony, że brakowało takiej informacji, ale niezwłocznie po posiedzeniu komisji, które odbyło się kilka miesięcy temu, kiedy sprawa Winnicy była po raz ostatni dyskutowana, nasze ministerstwo podjęło stosowne działania i bodajże od marca w Winnicy są bardzo regularnie, raz w miesiącu, organizowane wizyty dwóch konsulów z Konsulatu Generalnego w Kijowie. To ma charakter permanentny, nie jest to jakieś doraźne rozwiązanie, tylko już to zostało jak gdyby wpisane do regulaminu funkcjonowania placówki. Podczas dwóch pierwszych wizyt w Winnicy liczba Polaków, którzy odwiedzili hotel, gdzie te spotkania się odbywają, wynosiła około stu. W tej chwili ich liczba spadła do dziesięciu, czyli mniej więcej dziesięć osób miesięcznie odwiedza dwóch konsulów, którzy odbywają specjalnie podróż z Kijowa do Winnicy, aby spotkać się ze wszystkimi osobami, które są zainteresowane załatwieniem jakichkolwiek spraw, czy typowo konsularnych, czy prawnych, czy informacyjnych, czy polonijnych. Tak jak powiedziałem, to zadanie jest już na stałe wpisane do kalendarza pracy placówki. Oczywiście będziemy sytuację monitorować i gdyby się okazało, że zainteresowanie bezpośrednim kontaktem z konsulami wzrosło z jakichś powodów dramatycznie, będzie to podstawa do tego, żeby ewentualnie podjąć kolejne decyzje. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

...zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

Rozumiem, że skoro nie ma pana wiceministra Łanczkowskiego, pan dyrektor będzie mógł samodzielnie wystąpić. Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**  
**Artur Kozłowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, pragnę poinformować, że w dniu 19 lipca Zespół Finansów Polonijnych zajął się kolejną partią wniosków o zlecenie zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Wnioski te wpłynęły po terminie, ale decyzją pani minister i prezydium zostały skierowane do procedowania.

Tradycyjnie na początek zapoznam państwa senatorów i Wysoką Komisję z sytuacją finansową. Otóż po 12 lipca, w którym to dniu Prezydium Senatu przyznało kolejną transzę dotacji, do dyspozycji Senatu pozostało: jeśli chodzi o zadania programowe, 1 milion 386 tysięcy 43 zł, jeśli chodzi o zadania i zakupy inwestycyjne, 665 tysięcy 535 zł.

Szanowni Państwo, przedmiotem dzisiejszej opinii Wysokiej Komisji będą zarówno wnioski o charakterze programowym, jak i inwestycyjnym. Jeśli można, proponowałbym następującą kolejność: najpierw kilka słów na temat wniosków o charakterze inwestycyjnym, a następnie na temat wniosków o charakterze programowym. Wśród wniosków o charakterze inwestycyjnym mamy pewne grupy. Pierwsza grupa to są dwa wnioski o dotację na realizację inwestycji w Argentynie. Przypominam Wysokiej Komisji, że wnioski te były odłożone ze względu na różnice w ocenach wzrostu cen na towary i usługi budowlane w tym kraju. Biuro Polonijne, zgodnie z obietnicą złożoną komisji i prezydium, wystąpiło do polskiej placówki dyplomatycznej z prośbą o zaopiniowanie sytuacji na rynku budowlanym w Argentynie. Taką opinię oczywiście otrzymaliśmy i z tą informacją zwróciliśmy się do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Stowarzyszenie zaś zareagowało pismem, które wpłynęło do Kancelarii Senatu. Na pierwsze zadanie: rozbudowę Polskiego Ośrodka Młodzieżowego w Burzaco w Argentynie, w umowie nr 9 z 29 marca 2007 r. Prezydium Senatu przyznało kwotę 160 tysięcy 176 zł. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wnioskuje o wzrost tej kwoty ze względu na sytuację na rynku budowlanym w Argentynie o 113 tysięcy 789 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje obniżenie tej kwoty do 75 tysięcy 232 zł i ograniczenie zakresu rzeczowego zadania: wyeliminowanie na razie wymiany posadzek zewnętrznych. Opinia zespołu dotyczy więc kwoty 75 tysięcy 232 zł i uwzględnia częściowy wzrost cen na towary i usługi na rynku budowlanym w Argentynie.

Drugie zadanie: rozbudowa Domu Polskiego w Rosario w Argentynie. W umowie nr 9 Prezydium Senatu przyznało na ten cel 102 tysiące 809 zł. Wnioskodawca, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, wnosi o zwiększenie zakresu rzeczowego o mniej więcej 1/3, czyli o 42 tysiące 653 zł. Zespół wprowadził zaopiniował pozytywnie przyznanie 42 tysięcy 653 zł – to państwo mają w materiałach, ponieważ te materiały były wcześniej wyprodukowane – ale po konsultacji ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” i na podstawie pisma złożonego do Kancelarii Senatu kwota ta uległa obniżeniu do 39 tysięcy 881 zł. Zespół opiniuje pozytywnie wzrost kwoty na to zadanie, biorąc pod uwagę sytuację na rynku budowlanym w Argentynie.

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Czyli łącznie będzie mniej niż 156 tysięcy zł?)*  
Tak, łącznie będzie mniej. To tyle, jeśli chodzi o zadania dotyczące Argentyny.

Na realizację następnego zadania inwestycyjnego, mianowicie odbudowy polskiego klasztoru w Bołszowcach na Ukrainie, Prezydium Senatu przyznało wcześniej pewną kwotę, ale wnioskodawca, którym jest Prowincja Świętego Antoniego i Błogosławionego Jakuba Strzemię Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych (Franciszka-

nów), wystąpił w ostatnich tygodniach z wnioskiem o zwiększenie zakresu rzeczowego robót w postaci zakupu surowca na wymianę okien, drzwi itd. za kwotę 52 tysięcy 234 zł. Są to środki tylko i wyłącznie na zakup materiałów, natomiast robocizną bracia franciszkanie i miejscowa Polonia zapewniają we własnym zakresie. Zespół proponuje uwzględnić ten wniosek i opiniuje pozytywnie odbudowę polskiego klasztoru w Bołszowcach na Ukrainie – realizacja zadania za 52 tysiące 234 zł.

Następna grupa to są dwa nowo rozpoczynane zadania Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Pierwsze z nich dotyczy robót budowlanych zewnętrznych oraz zagospodarowania terenu wokół budynku przy ulicy Rylejewa 9 we Lwowie na Ukrainie. Ja przypomnę Wysokiej Komisji, że jest to nieruchomość, której właścicielem jest Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która w roku 1992 zakupiła tę nieruchomość...

*(Głosy z sali: W 1999.)*

W 1999, tak, przepraszam. Fundacja zakupiła tę nieruchomość ze środków Senatu. Było to mieszkanie oraz zagospodarowane poddasze. Dzisiaj ten lokal funkcjonuje i mają tam swoje miejsce polskie organizacje. Między innymi jest tam przygotowywane studio dla Radia Lwów. Problem z tym lokalem polega na tym, iż cały czas jest to lokal o charakterze mieszkalnym, nieprzekształcony na lokal o charakterze użytkowym, oczywiście według prawa ukraińskiego. Ostatnim elementem pozwalającym na przekształcenie tego lokalu, wedle warunków postawionych przez stronę ukraińską, jest dokonanie zewnętrznych remontów: klatki schodowej, podwórka i zagospodarowania terenu, za kwotę 80 tysięcy zł. Jest to kwota szacunkowa. Będzie musiał być przeprowadzony przetarg i sporządzony precyzyjny kosztorys. Zespół, po analizie tego wniosku, proponuje uwzględnienie dotacji w wysokości 80 tysięcy zł.

Ostatnie zadanie: remont Gimnazjum imienia Jana Śniadeckiego w Solecznikach na Litwie – w tym wypadku fundacja na początku lipca, a więc bardzo późno, złożyła wniosek o przyznanie kwoty 2 milionów 800 tysięcy zł na drugą transzę remontu, ponieważ jego pierwsza część, finansowana ze środków samorządu litewskiego i środków Unii Europejskiej, jest już prowadzona. Po konsultacjach na ten temat, a przede wszystkim po informacji, że Senat nie dysponuje już na zadania inwestycyjne kwotą 2 milionów 800 tysięcy zł i wysłuchaniu przedstawicieli wnioskodawców, czyli Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, zespół proponuje przyznać na realizację tego zadania na Litwie kwotę 400 tysięcy zł na taki sam zakres rzeczowy, tylko w zmniejszonym wymiarze. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Myślę, że będą zapytania, także do gości.

Otwieram dyskusję.

Proszę, Panie Senatorze.

**Senator Andrzej Person:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mam pytanie do pana prezesa Turzańskiego: czy kwota 400 tysięcy zł ma sens, skoro oszacowano koszty tego dużego przedsięwzięcia na 2 miliony 800 tysięcy zł?

I drugie pytanie – być może nieuważnie słuchałem, przepraszam – do pana dyrektora Kozłowskiego: czy ceny materiałów budowlanych w Argentynie rosną, czy spadają?

*(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Rosną).*

Rosną. Dziękuję bardzo. Nigdzie nie spadają.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Ale nie tak jak u nas, tylko...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie. Dziękuję.

### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

Ja chciałbym jeszcze zapytać pana prezesa Turzańskiego o te 2 miliony 800 tysięcy zł na remont. No nie wiem, ja w tych rzeczach nie jestem taki biegły, ale za takie pieniądze można chyba nowy budynek szkoły postawić, nawet w Polsce, choć czasami się zdarza, że remont jest mniej opłacalny niż nowa budowa. Czy to nie jest jakaś taka bardzo teoretyczna kwota?

*(Brak nagrania)*

### **Naczelnik Wydziału Polonii w Departamencie Konsularnym i Polonii w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wojciech Tyciński:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o Soleczniki – tu uspokajam pana przewodniczącego – to w ogólnym kosztorysie wyceniono tę inwestycję na 7 milionów litów, z czego pierwszy etap, o którym pan dyrektor Kozłowski wspomniał, został już rozpoczęty. Jego koszt to 2 miliony 400 tysięcy litów i jest on realizowany z pieniędzy litewskich, zarówno ministerstwa oświaty, jak i samorządu rejonu solecznickiego. Oczekiwane było jednak pokrycie 1/3 wysokości całościowego kosztorysu przez stronę polską. My oczywiście po uzyskaniu tej informacji oraz rozmowach i ustaleniach z Kancelarią Senatu konsultowaliśmy sytuację na miejscu i niewątpliwie samorząd jest zainteresowany nawet kwotą 400 tysięcy, ponieważ jest to kwestia prestiżowa, bowiem warunkiem uruchomienia pieniędzy litewskich było również zaangażowanie środków ze strony polskiej. Sprawa tej szkoły jest o tyle istotna, że jest to budynek z lat siedemdziesiątych, który w zasadzie nigdy nie był poddany gruntownemu remontowi, a przypominam... Zresztą, Szanowni Państwo, też oglądaliście prezentację przygotowaną przez zespół przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na temat tego rządowego projektu, pokazującą szkołę w Solecznikach, zarówno szkołę polską, o której mówimy, jak i nowo wybudowaną szkołę litewską. My byliśmy na miejscu, widzieliśmy – kontrast jest naprawdę porażający, jeżeli te dwa obiekty się porówna. Dlatego władze oświatowe rejonu solecznickiego zdecydowały się namówić do szybkiego i gruntownego remontu, żeby ta szkoła jednak w dalszym ciągu była miejscem edukacji polskich dzieci. Zresztą myślę, że pomysł strony litewskiej trochę nie wypalił, ponieważ okazuje się, że pomimo tego, że szkoła litewska ma dobre warunki techniczne, budowlane, socjalne – jest tam basen, są cztery sale gimnastyczne – rodzice posyłają dzieci do polskiej szkoły, starają się bowiem przede wszystkim ocenić efekt poziomu wykształcenia, a tu, na szczęście,

w dalszym ciągu porównanie wypada na korzyść polskiego gimnazjum. Tak więc ten wkład finansowy też miałby temu służyć.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.  
Pan senator Górecki.

**Senator Dariusz Górecki:**

Panie Przewodniczący, ja bym chciał poprzeć stanowisko, że powinniśmy dołożyć wszelkich starań, żeby polskie szkoły były remontowane na takim poziomie, aby były konkurencyjne dla litewskich. Stosunkowo niedawno była negatywna wypowiedź prezydenta Litwy odnośnie do polskiego szkolnictwa w tym kraju. Tak że musimy po prostu dbać o Polaków. Dziękuję.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Senator Andrzej Person:**

*Ad vocem, ad verbum*, o, to bardziej pasuje, chociaż nie byłem najgorszy z łaciny, ale zgadzam się oczywiście z panem profesorem. Moja wypowiedź szła w takim kierunku, że oczywiście ta szkoła powinna być remontowana. Przepraszam, komisje obrony i spraw zagranicznych właśnie zaczynają posiedzenie, tak że musimy niestety wyjść z panem senatorem pułkownikiem Ludwikiem Zalewskim, ale gorąco popieram wniosek o remont tej szkoły. Tak jak powiedział pan senator Górecki, wspaniałym przykładem jest szkoła w Rydze imienia Ity Kozakiewicz, najlepsza na Łotwie, z której jesteśmy chyba wszyscy bardzo dumni. Dziękuję bardzo i przepraszam.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
*(Wypowiedzi w tle nagrania)*  
Proszę bardzo, kto jeszcze?  
Pan prezes.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”  
Andrzej Stelmachowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zabieram głos z największą przykrością, od razu zaznaczając dwie rzeczy: po pierwsze, osobistą sympatię do pana prezesa Turzańskiego, któremu nie chcę zrobić przykrości, po drugie, iż nie mam wątpliwości, że kwota na ten cel powinna być przyznana, ale sprawa ta ma swoją historię. Wspólnota Polska w tejże szkole w 2002 r. wyremontowała dach, bo rzeczywiście zaciekał i trzeba było to natychmiast zrobić. Już wówczas była mowa, że trzeba realizować szerszy program głębszej przebudowy. Ten program został opracowany, przy naszym zresztą współudziale, po czym co się stało? W lutym tego roku pan Dworczyk, znany skądinąd, który tam był z panem premierem –



poczyniono wtedy pewne obietnice co do pomocy rządu dla szkolnictwa polskiego na Litwie – zabrał dokumenty, żeby je zawieźć do Warszawy. Wszelako one były wystawione oczywiście na Wspólnotę Polską. Fundacja nie bardzo wiedziała, co z tym zrobić, przetrzymała je, a potem poprosiła, żeby jednak wystawiono dokumenty na nią no i w lipcu wpłynął zmodyfikowany wniosek, i oto go tu mamy. Dlaczego poruszam tę sprawę z przykrością? Myślę, że Wysoka Komisja powinna jednak o tym wiedzieć. Wydaje mi się, że obowiązują pewne zasady lojalności. Jeżeli myśmy cały czas wykonywali duży program, w końcu senacki, dotyczący modernizacji szkolnictwa polskiego na Litwie, jeżeli jest to już ostatni obiekt gimnazjalny, który pozostał jeszcze do zrobienia, bo czterdzieści dziewięć, o ile pamiętam, zostało wyremontowanych, jeżeli kończy się program remontu szkół podstawowych i na przyszły rok chcemy to rozszerzyć na przedszkola jako zaplecze dla szkolnictwa, przerzucanie tego, i to w takiej formie, że wniosek, który miał być kierowany do nas jako kontynuacja dawniej rozpoczętych robót, przerzuca się do innej jednostki, która nie ma przecież personelu inżynierskiego, wydaje się rzeczą więcej niż niewłaściwą, zwłaszcza sposób dokonania tego.

Chciałbym przypomnieć, że jest to drugi przypadek. Jeszcze w okresie poprzedzającym zmianę warty w parlamencie, jak również w Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” podobna rzecz miała miejsce we Lwowie. TKPZL złożył wniosek o remont pewnego mieszkania, które im подарowano. Myśmy wobec tego zażądali informacji o tym, skoro miał być remont adaptacyjny, co tam ma być. Chodziło o to, żeby dokumentację prawną zrobić. Co zrobił prezes TKPZL? Zamiast się męczyć z wyjaśnieniami i dokumentacją, złożył drugi wniosek do Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Tam o nic go nie pytano, pieniądze dano. W rezultacie po dwóch latach się okazało, że remontu nie zrobiono, a pieniądze się rozpląnęły.

W obecnej sytuacji też nastąpiła szkoda. Gdybyśmy dostali pierwotny wniosek w lutym, to prawdopodobnie wstawilibyśmy to zadanie do planu tego roku w znacznie wyższej kwocie, no a przez to, że to się przeleżało, że trzeba było zmieniać wnioskodawcę, sytuacja jest taka, jaka jest. Jest więc prośba, żeby na przyszłość nie robić tego rodzaju posunięć – ja rozumiem, że każdy chciałby rozszerzyć zakres swojego działania, ale jednak elementy lojalności i przyzwoitości obowiązują, nie mówiąc o sprawie merytorycznej, że już nastąpiła zwłoka przez to wszystko – bo wydaje mi się, że nie jest to najwłaściwsza metoda. Tyle, z całym bólem, chciałem powiedzieć.

### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

Odgaduję, że pan prezes Turzański będzie chciał zabrać głos, prawda?  
Proszę bardzo.

### **Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Wiesław Turzański:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Marszałku!

Ja również nie chciałbym tego sporu personalnie tutaj rozstrzygać, a nawet polemizować na ten temat. Pragnę tylko doprecyzować to, co pan marszałek przed chwilą państwu przedstawił. Istotnie Zarząd Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” złożył ten wniosek w lipcu po wyraźnym upoważnieniu rady fundacji do zajęcia się tym konkretnym projektem. Rozumiem więc, że zarząd na dobrą sprawę wykonuje

wolę wyrażoną w statucie i działa zgodnie z kierunkami programowymi ustalonymi przez radę fundacji. Zapewniam przy okazji, że wniosek, który wpłynął do fundacji, był adresowany bezpośrednio do niej, a wersja, która została złożona w Kancelarii Senatu, została na miejscu zweryfikowana i zawiera najnowsze materiały dotyczące tejże inwestycji, z końca czerwca i początku lipca, jeżeli chodzi o kosztorys, zakres robót, łącznie z ewentualnymi pracami, które byłyby wykonane w przypadku przyznania kwoty, o której wspomniał wcześniej pan dyrektor Kozłowski. To jest jedna kwestia.

Druga sprawa, z którą nie mogę się do końca zgodzić, to jest kwestia inwestycji, o której wspomniał pan prezes, to znaczy remontu na kwotę 9 tysięcy dolarów w mieszkaniu we Lwowie przy ulicy Dekarta. Faktem jest, że podmiotem prawnym jest Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, ale zapewniam państwa, że ani ja, ani nikt z członków obecnego zarządu fundacji decyzji o tym remoncie nie podejmował i właśnie jesteśmy na etapie wyjaśniania problemów związanych ze złym rozliczeniem czy też powiem więcej: rozliczeniem na podstawie fałszywych rachunków owego remontu, co będzie miało, podejrzewam, o czym państwo też pewno jako komisja wkrótce się dowiedzie, również oddźwięk w formie oficjalnego protestu ze strony Towarzystwa Kultury Ziemi Lwowskiej – jakoby Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” w tej chwili dokonywała osobliwego zamachu na ich tożsamość, uczciwość, szczerłość i działalność na terenie Lwowa. Powiedziałem to trochę sarkastycznie, bo uważam, że byłoby lekkim nadużyciem, gdyby te sprawy tak jednoznacznie i wprost ze sobą kojarzyć. Zapewniam państwa, że tę sprawę we Lwowie właśnie prostujemy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.  
Proszę bardzo.

**Senator Ryszard Ciecierski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym pana prezesa jeszcze zapytać, bo padło nazwisko pana Dworczyka, jaką rolę w państwa stowarzyszeniu spełnia ten pan, na przykład w pracach programowych. Prosiłbym, żeby pan również do tego się odniósł, bo to nazwisko tutaj zostało wymienione. Dziękuję.

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Panie Senatorze, przecież często bywa u nas pan dyrektor Dworczyk.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak, tak, to bardzo sympatyczny pan, ja do niego nie mam żadnych zastrzeżeń, broń Boże, ale prosiłbym o wyjaśnienie tej sprawy do końca.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

No właśnie. Czy jakakolwiek rola w fundacji została panu Dworczykowi powierzona?

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”**

**Wiesław Turzański:**

Szanowni Państwo!

Przed rokiem mieliśmy okazję spotkać się na prezentacji dla nowej kadencji Senatu na temat miejsca i roli Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która w tym roku obchodzi swoje skromne piętnastolecie. Niewątpliwie fundatorem fundacji jest Skarb Państwa i minister skarbu państwa powołuje członków rady fundacji, w konsultacji z ministrem spraw zagranicznych, który sprawuje, jako minister właściwy, nadzór nad funkcjonowaniem fundacji. Układ personalny członków rady jest różny. Z reguły reprezentuje ona instytucje, które działają na rzecz Polaków na Wschodzie. Są tam też przedstawiciele Senatu i Sejmu oraz instytucji rządowych, jak również przedstawiciele duchowieństwa. Na czele rady stoi minister spraw zagranicznych, pani Anna Fotyga, a wiceprzewodniczącym rady od ośmiu albo dziewięciu miesięcy jest główny doradca premiera do spraw Polonii, pan Michał Dworczyk.

*(Brak nagrania)*

**Główny Specjalista w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów  
Zbigniew Ciosek:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, nazwisko pana Dworczyka padło tutaj w dość negatywnym świetle, tak odczuwam to, co pan prezes Stelmachowski powiedział.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Pan prezes Turzański powiedział, że Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” jest fundacją rządową. Jeśli więc podczas wizyty pana premiera Kaczyńskiego na Litwie były składane pewne deklaracje wsparcia i pomocy, nie jest chyba zaskakujące, że realizację tego zadania powierza się Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i to ona występuje do Senatu o pieniądze na realizację tego właśnie zadania.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zientarski.

**Senator Piotr Zientarski:**

Tak à propos pana wypowiedzi. Jest rzeczą oczywistą, że skoro wpłynął wniosek do Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, fundacja to realizuje, to jest zupełnie zrozumiałe. Ale ja nie rozumiem, dlaczego powstała taka sytuacja. Pan twierdzi, iż to jest oczywiste, że to miało wpłynąć do fundacji. Ja jednak uważam, że jeśli jest remont określonej placówki, to powinien być jeden gospodarz, który już zna całą historię, wie, jak to wyglądało, bo się tym zajmował, a jeśli będziemy przerzucać jedną placówkę między różnymi fundacjami i stowarzyszeniami, to na pewno wkradnie się bałagan, na pewno będzie trudno, będzie można, że tak powiem, porównywać nakłady, środki itd., itd. Dlatego uważam, że oczywistością powinno być to, że wniosek akurat w tej sprawie powinien wpłynąć do Wspólnoty Polskiej, która się tym wcześniej zajmowała. Co nie oznacza, że inny wniosek, o dofinansowanie inwestycji szkolnych, założymy, bo nie chodzi o monopol Wspólnoty, nie mam tego na myśli, jeśli byłaby taka sytuacja, że jakiś remont należałoby rozpocząć, proszę bardzo, może wpłynąć też do pana prezesa Turzańskiego. Takie jest moje zdanie. Dlatego się dziwię, że pan twier-

dzi, iż jest oczywiste, że ten wniosek powinien wpłynąć do Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Ja uważam, że powinno być odwrotnie.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Pan senator Ciecierski po raz kolejny.

**Senator Ryszard Ciecierski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jeszcze jedna rzecz, która się pojawiła w tej dyskusji, powinna budzić nasze zainteresowanie, a mianowicie jakość nadzoru technicznego nad przedsięwzięciami, które są realizowane u naszych rodaków. Z przebiegu dyskusji zrozumiałem, że pan prezes nie dysponuje odpowiednim zapleczem technicznym, które zagwarantuje nam odpowiednią jakość prac. Mamy więc do czynienia z opóźnieniem, a ponadto zagrożeniem jakości technicznej wykonywanych prac. Proszę się z łaski swojej do tego jeszcze odnieść.

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”  
Wiesław Turzański:**

Szanowni Państwo!

Pragnę państwa uspokoić też w tej materii. To nie jest tak, że Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” nie zajmowała się nigdy inwestycjami. Wniosek, który był również dzisiaj prezentowany, dotyczący ulicy Rylejewa, jest też dla nas dość istotnym doświadczeniem. Fundacja po prostu, jeżeli we wcześniejszym okresie zajmowała się inwestycjami, to zajmowała się sprawami im towarzyszącymi, głównymi kierunkami programowymi. Tak było w przypadku ulicy Rylejewa. Zupełnie podobnie stało się w przypadku Domu Polskiego w Stryju oraz Centrum Kultury Polskiej imienia Kornela Makuszyńskiego, które część z państwa senatorów odwiedzała i wie, jak ono funkcjonuje. Te inwestycje zostały przygotowane i wybudowane staraniem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i myślę, że z tym nie było żadnych kłopotów, były ekipy, zespoły, byli inżynierowie, którzy tych spraw dokonali. Powiem więcej, w obu tych przypadkach byliśmy inwestorem. W przypadku szkoły w Solecznikach inwestorem jest samorząd Solecznik, dlatego wszelkie sprawy... Powiem więcej, polskie prawo nie daje szansy naszym inspektorom ingerowania w inwestycję, która jest pod nadzorem inwestora litewskiego. Rolą fundacji będzie więc przede wszystkim dopilnowanie wykonania zakresu robót, który ewentualnie zostanie określony w umowie pomiędzy Kancelarią Senatu i fundacją, a do takich działań jesteśmy przygotowani, mamy współpracujących z nami inżynierów, którzy tego zadania się podjęli.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Za chwilę, dobrze. Sądzę, że my tutaj nie rozwikłamy tych wszystkich subtelnych różnic istniejących między działaniem fundacji i fundacji stowarzyszenia. No, najlepiej byłoby, gdyby nie było takich casusów, które są trudne w percepcji nawet dla

nas. Róbcie tak, Panowie, żeby to mogło, jak to się mówi, współgrać, bo o to chyba idzie.

*(Brak nagrania)*

**Senator Ryszard Ciecierski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Z przebiegu tej dyskusji jeszcze wynikało, co do dokumentacji, która została złożona w jednym i drugim stowarzyszeniu, dotyczącej tego samego obiektu na Ukrainie, że w jednym wypadku wymagane było wyjaśnienie, czemu ta budowla, to przedsięwzięcie ma służyć, a w drugim wypadku bez zbadania tego, bez wyjaśnień przyjęto inwestycję do realizacji i sprawa poszła gładko. Pan prezes się do tej wypowiedzi pana marszałka też nie odniósł.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Panie Senatorze, to są już takie szczegóły, że one rzeczywiście będą dla nas trudne do uchwycenia. No ale jeśli pan prezes mógłby je...

*(Brak nagrania)*

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”  
Wiesław Turzański:**

Panie Senatorze, odniosłem się do tej informacji, chociaż trudno mi jest określić, jak to się bezpośrednio odbywało, czy decyzja była podejmowana bezrefleksyjnie czy refleksyjnie. Ja, przejmując obowiązki od pana prezesa Biluta przed rokiem, otrzymałem informację o tym, w jakich okolicznościach ten remont był rozpoczynany. Dlatego jedną z naszych pierwszych trosk w nowym miejscu było zakończenie tej rozpoczętej sprawy. Okazało się, że w obiekcie, o którym mówimy, remont został niezakończony, a meble, które zostały rozliczone na podstawie rachunków, nigdy się w tym lokalu nie znalazły, czyli najprawdopodobniej w ogóle nie zostały zakupione. Co więcej, ten lokal miał służyć towarzystwu medycznemu, które miało udzielać porad medycznych Polakom lwowskim. Do dzisiaj, po półtora roku od zakończenia remontu, ten lokal w dalszym ciągu stoi pusty. Co więcej, pół roku temu, czego niestety nie mamy na piśmie, zarząd tego towarzystwa podjął decyzję o sprzedaży tego lokalu, mówiąc, że to jest ich własność i w najgorszym przypadku zwróci do Polski pieniądze, które zostały włożone w remont. Uważamy, że jest to sytuacja naganna. Nie powiem, że jest to sytuacja łatwa, bo jak zapowiedziałem, mam świadomość, że będzie to duży problem i takie pytania najprawdopodobniej trafią do Wysokiej Komisji, i prośby o wyjaśnienie tej sytuacji. Liczę tu na pewną solidarność, a przede wszystkim rzeczowe zrozumienie, w moim odczuciu, w dalszym ciągu nagannej sytuacji. Dziękuję.

*(Brak nagrania)*

**Senator Jadwiga Rudnicka:**

Nie bardzo jest dla mnie zrozumiałe, dlaczego jedną inwestycją zajmują się dwa stowarzyszenia czy stowarzyszenie i fundacja. Oczywiście mogą być takie sytuacje, że

na przykład jedno stowarzyszenie prowadziło jakiś doraźny remont, a w tej chwili na przykład następuje zupełna modernizacja, dostosowanie do warunków europejskich, jak ktoś wspomniał, budowa basenów, pracowni itd., bo taka ilość milionów na to wygląda. Więc może by trzeba zrobić jakiś rozdział tych dwóch rzeczy.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie, nie, to znaczy trzeba coś postanowić, czy tylko łątamy stary budynek, co już wcześniej też było robione, czy po prostu robimy coś nowego. Ale chyba muszą być jakieś dokumentacje, jacyś inni inwestorzy do takich spraw. Dziękuję.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Panowie Senatorzy, niewiasty w naszej kulturze maryjnej w Polsce mają pierwszeństwo, wytrzymajcie.

Pani Senator, proszę bardzo.

**Senator Anna Kurska:**

Ja bym tylko prosiła o wyjaśnienie, ponieważ wiem, że od lat mówi się o tym lokalu na Rylejewa. Ja tam byłam, widziałam go i to już dawno, chyba trzy czy cztery lata temu, w poprzedniej kadencji, i muszę powiedzieć, że pięknie był ten lokal wyremontowany. Ciągłe tylko był spór o klatkę schodową. Przy czym dla mnie jest to niezrozumiałe. Status prawny tego jest właściwie do końca nieuregulowany, więc nie wiem, jaki zarząd miałby w ogóle czelność to sprzedawać. Całe życie kulturalne Lwowa ogniskowało się w tym właśnie lokalu.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No więc może pan prezes będzie łaskaw jeszcze i to wyjaśnić.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Proszę, Panie Prezesie.

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”**

**Wiesław Turzański:**

Pani Senator, ja oczywiście spróbuję jeszcze raz. Do tego tematu ciągle wracamy, ale wiem, że on wymaga doprecyzowania za każdym razem. Po pierwsze, oddzielny wątek, który poruszył pan marszałek, dotyczący remontu kawalerki przy ulicy Dekarta, przekazanej przez panią Baran, wyjeżdżającą do Przemyśla, na rzecz Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, której ten lokal, wyremontowany, miał służyć jako poradnia towarzystwa medycznego we Lwowie, bo to jest jedna kwestia, o której powiedziałem – są nieprawidłowości, które chcemy uporządkować.

Wracając zaś do innej sprawy, o której mówimy, czyli lokalu przy ulicy Rylejewa. Tak jak wspomniał pan dyrektor, ta historia sięga roku 1999. Zakupywaliśmy ten lokal na potrzeby studia radiowego Radia Lwów, stąd taka lokalizacja – ostatnia kondygnacja z wyjściem przez strych na radiolinię, czyli w kierunku nadajnika na Wysokim Zamku, który miał zapewnić retransmisję sygnału radiowego z pomieszczeń redakcyjnych. W trakcie remontu dachu okazało się, że miejscowe prawo gwarantuje

nam powiększenie powierzchni o ten wyremontowany obszar. Dlatego w roku 2001 uzyskaliśmy zgodę i poparcie ze strony Senatu na adaptację pomieszczeń, które są na strychu, jako siedzibę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i redakcji „Lwowskich Spotkań”, periodyku o charakterze kulturalno-historyczno-edukacyjnym. Stworzyliśmy więc przestrzeń bardzo przyjazną dla działań artystycznych i kulturalnych we Lwowie. Prawdą jest, jak powiedziano, że to jest obszar wykorzystywany przez cały czas, nie powiem, że jako namiastka Domu Polskiego, ale jako miejsce spotkań, nie tylko z artystami, ale również z gośćmi oficjalnymi z Polski. Są tam organizowane wystawy, wieczory autorskie, a także wizyty przedstawicieli naszego parlamentu.

Niestety w roku 2002 ówczesny zarząd Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” doprowadził do sytuacji – o ile dobrze pamiętam, pani senator również na miejscu badała tę sytuację – które miały sprzyjać zablokowaniu, a nawet sprzedaży tych pomieszczeń już wyremontowanych i przygotowanych. Przed rokiem, kiedy część dawnego zarządu wróciła do Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, stwierdziliśmy, że przez ten okres nic się nie wydarzyło za wyjątkiem jednej sprawy, mianowicie że w grudniu roku 2005 została, dzięki działaniu również miejscowego konsula, przyjęta uchwała Rady Miasta Lwowa, która formalnie dawała placet na przekwalifikowanie tych pomieszczeń na inne cele niż mieszkalne. W tej uchwale były wymienione elementy niezbędne do zakończenia całej sprawy, między innymi kwestia remontu klatki schodowej, który w ubiegłym roku dzięki Senatowi i jego środkom został wykonany. Zabrakło jednak w ubiegłym roku pieniędzy na uporządkowanie dziedzińca tej secesyjnej kamienicy z końca XIX w.

Obecnie dzięki środkom, o których tutaj wspomniano, czyli kwocie 80 tysięcy zł, byłaby szansa wypełnienia wszystkich oczekiwań Rady Miasta Lwowa. Wiemy, że w międzyczasie skład rady się zmienił, ale mielibyśmy szansę otwartego wystąpienia do administracji i zarządu budynków z informacją, że oto skonsumowaliśmy oczekiwania rady miasta, jeżeli chodzi o warunki przekwalifikowania tego lokalu, i mogliśmy otrzymać formalną zgodę. Chodzi o formalną zgodę, bo na dzień dzisiejszy ta uchwała i komentarze temu towarzyszące dały zielone światło i dlatego ten lokal jest użytkowany, i spełnia funkcje, o których mówiliśmy. Zabiegamy o formalną zgodę, ale to nie jest tak, że lokal stoi pusty i jest niewykorzystywany. Wczoraj byłem w tym lokalu, jest szykowana na czwartek wystawa fotografii na temat Żółtkwi, tak że przez cały czas coś tam się dzieje, zapewniam. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Wystarczy taka informacja, Pani Senator, tak?

(*Głos z sali:* Wystarczy.)

Pan senator Korfanty.

**Senator Bronisław Korfanty:**

W dyskusji, która się tutaj toczy między fundacją a Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, ja chciałbym nawiązać do projektu raportu, który został sporządzony przez międzyresortowy zespół do spraw Polonii pod kierunkiem pana Michała Dworczyka. W tym oto projekcie, nad którym żeśmy się pochylali tutaj już dwukrotnie bo-dajże, były stwierdzenia, że jest brak koordynacji między Senatem, rządem a poszcze-

gólnymi ministerstwami. Teraz zaś mamy taką sytuację, że w pewnej części remont szkoły wykonuje Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, pan premier jedzie na Litwę, są podejmowane pewne zobowiązania i zadanie zostaje przeniesione do innej fundacji. Część tych uwag dotyczących braku koordynacji i organizacji była skierowana w stronę Senatu, a tu mamy sytuację odwrotną, to działania po stronie rządu spowodowały, że tej koordynacji, moim zdaniem, nie ma. Bo nie może być tak, że jedno stowarzyszenie zaczyna jakąś pracę, jakąś inwestycję, a druga fundacja sprawę kończy, aczkolwiek uważam, że konkurencja jeszcze nikomu nie zaszkodziła. Chodziło mi tylko o to, żeby podnieść ten aspekt, ponieważ w tym raporcie zarzuty o brak koordynacji i organizacji były częściowo skierowane w stronę Senatu. Dziękuję.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

Właściwie chyba wyczerpaliśmy dyskusję. Wszystkich szczegółów tu nie rozwikłamy. Ale jest prośba, to, co powiedział pan senator Korfanty, żeby to mogło być jakoś koordynowane, żeby nie było takich sytuacji, które dla nas stają się w pewnym sensie mało komunikatywne.

Proszę.

**Senator Tadeusz Maćkała:**

Kolega Korfanty nie dopowiedział do końca swojej myśli, że w radzie fundacji jest pan dyrektor Dworczyk i zarzut o to całe zamieszanie jest słusznie też do niego skierowany, bo on jest w radzie fundacji. I bodajże pani minister Fotyga jest w radzie Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak, jest jej przewodniczącą. Więc ten brak koordynacji jest trochę też zawiniony przez rząd. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

*(Brak nagrania)*

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeśli chodzi o zadania programowe, są tylko cztery wnioski, więc prosiłbym o dwie minuty uwagi.

*(Rozmowy na sali)*

Stowarzyszenie „Grzeń” w Puławach proponuje realizację kolonii letnich dla dzieci Polonii zamieszkałej w Serbii i prosi o dotację w wysokości 30 tysięcy zł. Ponieważ jest to obszar tak rzadko obejmowany pomocą, zespół proponuje przyznać tę kwotę w pełnej wysokości.



Stowarzyszenie Przyjaciół i Wychowanków Zespołu Tańca Ludowego UMCS ubiega się o dotację w wysokości 42 tysięcy 500 zł na spotkanie jubileuszowe, zjazd absolwentów „Spotkanie po latach – przeżyjmy to jeszcze raz”, Studium Folklorystycznego przy UMCS. Jest to trzydziesta czwarta rocznica funkcjonowania tego studium.

*(Głos z sali: Nie okrągła.)*

No, nie okrągła, ale ponieważ pan Leszczyński, który jest głównym promotorem i motorem tego przedsięwzięcia, jest osobą już w dość zaawansowanym wieku, wychowankowie postanowili się spotkać w tym roku. W związku z tym zespół proponuje przyznanie kwoty 14 tysięcy zł na zakwaterowanie i wyżywienie członków tego zgromadzenia.

Sokołowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne po raz kolejny wnosi o dotację w wysokości 16 tysięcy zł na Jubileuszowy Międzynarodowy Obóz Gwary Nadbużańskiej Podlasia i Polonii na Białorusi. Zespół proponuje uwzględnić tę kwotę, ona jest na zakwaterowanie i wyżywienie.

Wielkopolska Fundacja imienia Ignacego Paderewskiego proponuje konferencję pod tytułem „Losy emigracji politycznej lat osiemdziesiątych – Polonia solidarnościowa”. Podana kwota była wysoka, 153 tysiące zł. Zespół proponuje przyznanie 42 tysięcy 528 zł na koszty zakwaterowania, wyżywienia i transportu, niejako na próbę, ponieważ z tą fundacją nie mieliśmy nigdy wcześniej do czynienia. Zobaczmy, jaką wartość będzie miała ta konferencja i jak fundacja się rozliczy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

Proszę o pytania i ewentualnie wypowiedzi.

Pan senator, proszę.

**Senator Tadeusz Maćkała:**

Mam pytanie odnośnie do spotkania po latach tego lubelskiego zespołu. Ja oczywiście rozumiem, że chodzi o tańce, hulanki, swawole...

*(Senator Dariusz Górecki: No, nie tylko.)*

...ale jaki to ma związek z Polonią i Polakami za granicą? Bo powiem szczerze, że ja tego związku specjalnie nie czuję.

*(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Już mówię, Panie Senatorze.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Ty czujesz związek.)*

*(Wesołość na sali)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Pan senator Górecki.

**Senator Dariusz Górecki:**

Ja czuję związek, tak. Muszę powiedzieć, że jest to, w moim przekonaniu, niewątpliwie najlepszy zespół folklorystyczny uniwersytetów polskich. W okresie Bożego Naro-

dzenia przez tydzień towarzyszył mi w spotkaniach na Białorusi, tak po dwie msze w różnych kościołach dziennie. Ma wspaniały repertuar patriotyczny. Wiem, że występuje w ośrodkach polonijnych nie tylko na Białorusi. Był na Ukrainie. Zdobywał różne nagrody w konkursach międzynarodowych. Tyle mogę powiedzieć, jeżeli chodzi o ten zespół.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**  
**Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, aspekt polonijny jest niewątpliwy, bowiem to Studium Folklorystyczne powstało trzydzieści cztery lata temu przede wszystkim dla działaczy polonijnych, którzy społecznie zajmują się prowadzeniem zespołów folklorystycznych w środowiskach polskich na całym świecie, naprawdę na całym świecie, począwszy od Kamczatki, a skończywszy na Stanach Zjednoczonych czy Kanadzie. Co roku przyjeżdżają młodzi, a czasem już starsi ludzie, którzy następnie po dwumiesięcznym czy miesięcznym kursie wyjeżdżają do swoich środowisk i tam społecznie prowadzą zespoły folklorystyczne, dziecięce, dorosłych itd. To studium jest tylko i wyłącznie dla działaczy polonijnych.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Jeszcze pan senator, proszę.

**Senator Tadeusz Maćkała:**

Ja nie kwestionuję umiejętności i jakości tego zespołu, bo też widziałem jego występy i jestem dla niego pełen uznania. Nie kwestionuję też kwestii studium dla działaczy polonijnych. Chodzi mi tylko o to spotkanie po latach, bo to jest po prostu impreza, prawda. Jeżeli mamy dotować imprezę, no to w porządku, tylko trzeba to jasno powiedzieć.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Proszę bardzo, Pani Senator.

**Senator Anna Kurska:**

Ja mam jedno zastrzeżenie. Czy to musi trwać tydzień? (*Wesołość na sali*) No bo normalnie zjazdy trwają dwa, trzy dni.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**  
**Artur Kozłowski:**

Szanowni Państwo, rzeczywiście to spotkanie trwa tydzień. Przy czym część uroczysta, nazwijmy to, jest tylko jednodniowa, a podczas tego całego tygodnia oni mają cały czas zajęcia choreograficzne i teoretyczne. To jest takie spotkanie połączone z warsztatami...

(*Senator Anna Kurska: Aha, czyli szkolenie.*)

...tak – dotyczącymi zagadnień folklorystycznych.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Pan senator Ciecierski.

(*Senator Anna Kurska: Bo pan senator mi podpowiadał, że...*)

**Senator Ryszard Ciecierski:**

O, przepraszam, ja zdaje się...

(*Brak nagrania*)

**Senator Ryszard Ciecierski:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, myślę, że w takim ujęciu, jak to przedstawia pan dyrektor, rola takiego spotkania jest bardzo ważna. Ono jest nawet ważniejsze niż przyjęcie jakiegoś zespołu, bo zespół przyjeżdża do nas i wędruje po różnych miejscach, natomiast w tym wypadku spotykają się różni ludzie, którzy po przeszkoleniu wracają do swoich miejsc życia i są niejako ośrodkami krystalizacji życia polonijnego, osobami, wokół których to życie się tworzy. Oni są, jeżeli dobrze zrozumiałem, Panie Dyrektorze, kreatorami naszego polskiego życia za granicą. Więc to spotkanie ma sens i jestem zdecydowanie za. Dziękuję.

(*Brak nagrania*)

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

No, ja jestem w sytuacji bardzo złożonej, bo już jestem zaproszony na to spotkanie. (*Wesołość na sali*) Ma to być jeden wieczorek, drugi, trzeci, mam wybór. Nie mogę tam być w piątek, dopiero w sobotę, ale będę, że tak powiem, pikietowany, że bym rzeczywiście się zjawił. No, towarzysko...

(*Głos z sali: To też jest ważne.*)

...to też jest ważne, oczywiście. Pan Leszczyński jest człowiekiem ogromnie uroczym i w zespole panuje niemalże jego kult, zasłużony zresztą. To jest mój dawny sąsiad z osiedla. Tak że sprawa jest dosyć istotna, bo i sam zespół taneczny, jak ktoś tu powiedział, rzeczywiście jest unikalny. Oni jeżdżą po całym świecie, ale pamiętają o dobroczyńcach i zawsze kartki zewsząd przysyłają przewodniczącemu i innym.

(*Brak nagrania*)

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Jeśli idzie – pozwolę sobie kontynuować – o Fundację imienia Ignacego Paderewskiego, to konferencja za 153 tysiące zł byłaby rzeczywiście jakimś megadziałaniem i chyba bardzo to jest rozropne, żeście państwo w Komitecie finansowym zmniejszyli tę kwotę do 42 tysięcy zł.

Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos, czy głosujemy? Przedstawiciele fundacji już nie ma.

Pan dyrektor jeszcze, proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Tylko może jeszcze powiem państwu senatorom, żeby nie umknęła ta informacja, że gdybyście państwo przyjęli propozycje zespołu, jeśli chodzi o zadania inwestycyjne, wyczerpie to 100% kwoty na zadania inwestycyjne, zostanie zero złotych na rok 2007.

*(Przewodniczący Ryszard Bender: Po tych zmniejszeniach?)*

*(Głos z sali: Czy pan coś sugeruje?)*

Nie, nic nie sugeruję, broń Boże. Informuję.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

No trudno, będziemy mieli spokój, a może będą jakieś zwroty.

Drodzy Państwo, przystąpmy do głosowania.

Nie słyszę wniosków odrębnych. Przejdźmy zatem do spraw inwestycji.

Czy jesteście państwo za tym, żeby przyjąć to zgodnie z uzupełnieniami, które przedstawił pan dyrektor, a nie z tym, co tutaj mamy napisane? Kto z państwa jest za takim wnioskiem? (14)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał?

1 senator wstrzymał się od głosowania, pan senator Boroń.

Dobrze, proszę o zanotowanie wyników.

Teraz wnioski o charakterze programowym. Rozumiem, że też nie ma wniosków odrębnych, nad którymi musielibyśmy głosować. Wszyscy ze zrozumieniem, a przynajmniej z pewną serdecznością wynikającą z różnych doświadczeń, jesteśmy za tym, żeby 42 tysiące zł na to jubileuszowe spotkanie...

*(Głosy z sali: Nie. 14 tysięcy zł.)*

Czternaście? A tak, ja nie zapisałem.

*(Głos z sali: Pan przewodniczący chce to zwiększyć?)*

Nie, nie, nie, wystarczy, dobrze.

*(Wesołość na sali)*

*(Głos z sali: Będzie na dwa tygodnie wtedy.)*

No i nie mógłbym wyjechać na wczasy, bo musiałbym tam być. Dobrze. Dziękuję.

Kto jest za? (14)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Jedna pani senator. Pan senator Boroń jest tym razem za. Dobrze. Dziękuję bardzo. Tak więc mamy te sprawy załatwione.

Kolejny punkt porządku naszego dzisiejszego spotkania to jest dyskusja na temat określenia kierunków działań oraz priorytetów finansowania zadań zleconych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2008 r.

Rozumiem, że jakiegoś wprowadzenia by pan dyrektor dokonał. Jesteśmy chyba wszyscy już lekko sfatygowani, ale to jest ważne, pamiętajmy, że to jest program na cały następny rok.

Proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**  
**Artur Kozłowski:**

Króciutko.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ten temat został wywołany rozmyślnie, albowiem wchodzimy w pewną sekwencję działań. Pierwszą częścią tej sekwencji był punkt pierwszy porządku dzisiejszego posiedzenia komisji, to znaczy przygotowanie projektu budżetu na rok 2008, a nierozłącznym elementem i dalszym ciągiem kwestii budżetowych, jeśli chodzi o opiekę nad Polonią i Polakami za granicą, jest określenie priorytetów działań Senatu na rok 2008 w oparciu o budżet, na którego temat informacji przed chwilą państwo wysłuchaliście i który będzie procedowany po wakacjach już jako projekt ustawy budżetowej na rok 2008, zawierający konkretne kwoty. Teraz zaś chciałbym poprosić państwa senatorów tylko o krótką refleksję na temat kierunków i priorytetów. Przypomnę jeszcze, że co roku Prezydium Senatu podejmuje uchwałę po zasięgnięciu opinii Wysokiej Komisji, Kancelarii Senatu i członków Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Urzędzie Marszałka Senatu na temat kierunków i priorytetów działań Senatu w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Jak powiadam, finalnym elementem jest dokument w postaci uchwały. Dokument ten określa kierunki, a więc wszystkie sfery działania, które Senat obejmuje swoją troską, opieką i pomocą. Kancelaria Senatu również przedstawi swoje propozycje.

Chciałbym poinformować państwa senatorów, że w ostatnim czasie doszło do spotkania z naszymi największymi beneficjentami, którzy w roku 2007 i w poprzednich latach zagospodarowywali największą część dotacji i budżetu Kancelarii Senatu. Przedyskutowaliśmy z nimi propozycje kierunków działań i wszystkie jednostki, a jest to również zdanie Kancelarii Senatu, proponują utrzymanie dotychczasowego zakresu działań, jeśli chodzi o merytoryczny zakres pomocy. Mam tu na myśli wszystkie obszary, z którymi państwo się stykają, rozpatrując wnioski, począwszy od oświaty, która niewątpliwie jest elementem bardzo istotnym, i o tym za chwilę powiem, poprzez kulturę, dziedzictwo narodowe, nową emigrację, działalność dotyczącą obrony dobrego imienia Polski i Polaków w świecie, kultury polonijnej, wypoczynku dzieci i młodzieży itd., itd. Reasumując, wszystkie te obszary, nazywane przez nas umownie kierunkami, zarówno wszyscy nasi beneficjenci, jak i Biuro Polonijne proponują w przyszłych latach utrzymać, mówiąc krótko, nie ograniczać żadnego z dotychczasowych aktywnych pól działania.

Czym innym są priorytety. Przypomnę, że w roku bieżącym, 2007, priorytety były trzy. Pierwszy – będę już mówił skrótami, jeśli państwo pozwolą – dotyczył Białorusi, z całym bagażem doświadczeń, wizyt i działań. Drugi dotyczył oświaty polonijnej i Polski poza granicami kraju z uwzględnieniem potrzeb edukacyjnych nauki języka polskiego. Trzecim priorytetem było wspieranie akcji letnich dzieci i młodzieży o charakterze edukacyjnym i sportowym.

Zwracamy się z prośbą do państwa senatorów, aby do następnego posiedzenia po wakacjach byli państwo uprzejmi zgodzić się bądź nie z kierunkami działań i obszarów, w których Senat w stosunku do Polonii przejawia aktywność, oraz zastanowić się, co w roku 2008, jakie obszary, tytuły czy działania powinny mieć charakter priorytetowy.

Kancelaria Senatu ma oczywiście swoje propozycje, nie jest to żadna tajemnica. Ja mogę powiedzieć, że po konsultacji z jednostkami zbudowaliśmy pewien zakres

podmiotowy i przedmiotowy działań. Jeśli chodzi o obszary, które będziemy rozważać do skwantyfikowania w tej uchwale Prezydium Senatu jako priorytety, będzie to na pewno oświata polonijna, ze szczególnym ukierunkowaniem działań na przedstawianie roli i kondycji polskiego nauczyciela. Nauczyciel ma być podmiotem działań Senatu w 2008 r. Na pewno należy kontynuować i przejawiać w różnych formach opiekę Senatu nad Polakami na Białorusi. To jest pewna mniejsza część całości, rozpoczęty pewien proces, którego nie można przerywać. Jest też nowa propozycja, aby rok 2008 postrzegać szczególnie w zakresie kultury polskiej i polonijnej poza granicami kraju, a więc żeby zwrócić szczególną uwagę na promowanie kultury polonijnej. To też jest jedna z propozycji. Wreszcie nowa emigracja, która jest zjawiskiem mającym już trwałe miejsce w polskiej historii – myślę, że pewne nowe formy, jakie się tutaj pojawiają, Senat również powinien wziąć pod uwagę. Jest to oczywiście również wypoczynek dzieci i młodzieży, akcja letnia, a więc skierowanie działań na to, aby młodzież polonijna mogła przyjeżdżać do kraju, spędzać tutaj czas i tutaj obcować z rówieśnikami. Jest to również, o co wnosili Caritas, pomoc charytatywna. A więc wśród priorytetów są obszary niekoniecznie stereotypowe, które już od wielu lat się pojawiają, są też nowe obszary, które wymagają interwencji. Będą także pewne rocznice, o których jeszcze będziemy państwa informować, na przykład rocznice wywózek na Syberię. A więc pewne wydarzenia i ich okrągłe rocznice będą również predestynowane do tego, aby się nad nimi szczególnie pochylić i skoncentrować na nich nasze działania: kwestie kombatanckie, sprawy starszych, odchodzących pokoleń, które walczyły o niepodległą Polskę.

To jest pewien katalog, nad którym pracuje Kancelaria Senatu, a w szczególności Biuro Polonijne, tak aby na przełomie września i października komisja wyraziła o nim swoją opinię. Kancelaria Senatu oraz członkowie Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Urzędzie Marszałka Senatu, osobiście bądź korespondencyjnie, w zależności od tego, czy rada będzie obradowała, także taką opinię wyrażą. Naszą troską jest to, aby przed 30 listopada 2007 r., a więc datą graniczną dla składania wniosków na rok 2008, przyjął uchwałą Senatu kierunki i priorytety działania na rok 2008, tak aby jednostki składające wnioski miały szansę się z tym dokumentem jeszcze przed złożeniem wniosków zapoznać. Dziękuję bardzo.

*(Brak nagrania)*

### **Senator Jadwiga Rudnicka:**

...wielokrotnie. Panie Dyrektorze, nie zauważyłam w tych priorytetach inwestycji, a relikty Polski na naszych dawnych terenach to jest jednak bardzo ważna rzecz dla tradycji, bowiem świadczą one o naszej tam bytności i naszej byłej świetności. Poza tym te obiekty po remontach i renowacjach służą również właśnie rozwojowi kultury i oświaty naszych rodaków na tamtych terenach.

Ja mam jedną ogromnie ważną uwagę. Inwestycje, a trochę się na tym znam, są wtedy tanie, kiedy się je robi szybko, a takie jak te, które się tutaj odbywają, rozwlekane latami z niewiadomych powodów: tu się da parę groszy, tu się utnie, potem znowu się coś da, to jest naprawdę marnowanie pieniędzy i niedoczekanie się efektu. Lepiej się koncentrować na dwóch, trzech obiektach, szybko je robić i przenosić się na inne tereny. To, co tu obserwuję w tej dziedzinie, jest dużą nieprawidłowością.

Ponieważ jestem przy głosie, a już nie chcę pana prezesa męczyć swoją osobą...  
(*Głos z sali: Proszę bardzo.*)

...chcę jeszcze złożyć wnioski w sprawach różnych. Odchodząc, pani minister powiedziała mi, że Kartę Polaka zatrzymało przed dalszym przejściem do Sejmu MSWiA. Ja już mam dosyć MSWiA, które zatrzymuje Kartę Polaka. Od ilu lat ono tę kartę zatrzymuje? Ja po prostu proszę, to jest mój wniosek, ażeby nasza komisja zwróciła się do MSWiA i zapytała, o co chodzi.

Dziękuję. Już nic więcej nie powiem.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję, Pani Senator, ale tu chodzi o takie ogólne wieści i trudno się do MSWiA z tym zwracać.

Pan dyrektor.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator, za tę wypowiedź i w pewnym sensie pytanie. Chciałbym wyjaśnić państwu pewną kwestię. Otóż rzeczywiście kierunki, a w szczególności priorytety, obejmują również zadania o charakterze inwestycyjnym. Mamy tutaj dosyć jasno sprecyzowany pogląd i wydaje się, że jest on zgodny. Kwestia inwestycyjna jest niestety elementem dosyć skomplikowanym. Ja się postaram bardzo krótko państwu naświetlić problem.

Otóż mamy już od lat pewien zakres priorytetów i wydaje się, że w następnych latach nie ma potrzeby go zmieniać. Pierwszym jego elementem są inwestycje o charakterze oświatowym, co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Jest to program modernizacji szkół na Litwie, ale mamy również coraz częściej do czynienia z możliwością budowy szkół tam, gdzie ich do dzisiaj nie ma, a są takie potrzeby, dzieci chcą się uczyć po polsku. Jeżeli tylko władze danego państwa pozytywnie reagują i dopuszczają możliwość budowania i funkcjonowania szkół z rozszerzonym językiem polskim, z wykładowym językiem polskim itd., itd., to my w takie inwestycje oczywiście wchodzimy.

Drugim elementem jest to, o czym była pani senator uprzejma powiedzieć, a więc ochrona polskiego dziedzictwa narodowego, bardzo szeroko pojęta, począwszy od świątyń, a skończywszy na różnych pomnikach, cmentarzach itd., itd. To jest absolutnie również priorytet, jeśli chodzi o inwestycje.

Trzecia sprawa to są domy polskie. Tutaj sytuacja jest najtrudniejsza, ponieważ musimy mieć świadomość, że niestety poruszamy się w dosyć delikatnej materii. Mianowicie mamy do czynienia z obywatelami obcych państw, którzy jednocześnie stanowią polską mniejszością narodową, nawet jeżeli ona się tak nie nazywa, jak w Niemczech. Standardy europejskie, bo mamy przecież również do czynienia z polskimi mniejszościami w krajach Unii Europejskiej, nakładają na państwa zamieszkania tych mniejszości pewne obowiązki i my staramy się te obowiązki jednak egzekwować. To znaczy to nie jest tak, że polski Senat będzie wyręczał władze obcych państw od pełnienia obowiązku w zakresie oświaty czy funkcjonowania stowarzyszeń mniejszości narodowych na ich terenie. Taka sytuacja, jak widać na przykładzie Nie-

mieć, nie popłaca, ale ja nie będę tego wątku kontynuował. Dlatego my na Litwie, na Łotwie i w innych państwach, teraz również w Rumunii, która weszła do Unii Europejskiej, staramy się jednak, że tak powiem, motywować władze państw, gdzie mamy do czynienia ze środowiskami polskimi, aby współuczestniczyły w tych inwestycjach. To dotyczy szkół, a przede wszystkim domów polskich. Nieco inna sytuacja jest z polskim dziedzictwem narodowym – tu rzeczywiście jesteśmy skłonni wyklądać środki i polskie pamiątki narodowe przywracać do świetności własnym sumptem, że tak powiem. Ale jeśli chodzi o szkoły i domy polskie, to niestety musimy przestrzegać pewnych zasad i próbować jednak wyegzekwować pewien udział w tym władz krajów zamieszkania polskich mniejszości. Dziękuję.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Panie i Panowie Senatorzy, to jest istotne i bardzo, bardzo jestem zadowolony, że pan dyrektor i biuro będzie to robiło, bo rzeczywiście sprawy mniejszości my czynimy priorytetem u nas w kraju, a w innych krajach Europy Zachodniej, chociażby w Niemczech, tak się nie dzieje, a powinno się dziać, bo są w Unii Europejskiej już kraje bałtyckie i doszlusowująca Rumunia. Niech tam zgodnie z europejskimi zasadami również współdziałają w rozwoju mniejszości, które tam żyją od pokoleń, niekiedy dłużej niż inni obywatele tych krajów, i zapuściły tam swoje korzenie.

**Senator Dariusz Górecki:**

Panie Przewodniczący, ja chciałbym zapytać w związku z zagadnieniem, które poruszałem, a marszałek Stelmachowski mi odpowiadał. Kto decyduje na przykład o tym, czy inwestycja za granicą, a konkretnie na Białorusi, wymaga podjęcia starań czy nie? Czy o tym decyduje Wspólnota Polska, czy też Senat, komisja, która zleca Wspólnocie przeprowadzenie inwestycji? Bo to jest cienka sprawa.

*(Senator Anna Kurska: Prezydium.)*

Prezydium.

*(Senator Anna Kurska: O wszystkim decyduje Prezydium.)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Za duże senator Górecki chce mieć kompetencje. W projekcie, który został...

*(Senator Dariusz Górecki: Wiadomości chcę mieć.)*

My mamy jedynie możliwość niemalże szeptania w tych sprawach. W obecnym układzie podejmują to pozarządowe organizacje, my opiniujemy, a decyduje prezydium. Zdaje się, że tak to jest.

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Panie Przewodniczący, ja chciałbym wrócić do punktu trzeciego. W uchwale nr 252 Prezydium Senatu w §1 w pkt 8 był zapisany plan działania na 2007 r.: rozpoznawanie nowych zjawisk i potrzeb rodzących się w związku z ruchami migracyjnymi Polaków w ramach Unii Europejskiej. Rozumiem, że w 2007 r. to rozpoznawaliśmy i cieszy mnie, że teraz w 2008 r. będzie to priorytetem.



Rozumiem, Panie Dyrektorze, że kolejność priorytetów, które pan wymienił, jest przypadkowa?

*(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Panie Senatorze, kolejność jest właśnie do ustalenia.)*

No właśnie, ja zrozumiałem, że jest przypadkowa.

*(Głos z sali: To jest propozycja.)*

Więc ja bym apelował, żeby sytuację nowej emigracji zarobkowej krajów Unii Europejskiej potraktować jako priorytet numer jeden naszej pracy. Proszę państwa, to już są miliony polskich obywateli, a z informacji wynika, że jedynie może mały odsetek, około 10% z nich, będzie wracał do Polski.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

W związku z tym bardzo proszę o poważne, może to złe sformułowanie, po prostu o przyglądnięcie się temu problemowi i właściwe zaznaczenie go w budżecie Senatu.

**Senator Bronisław Korfanty:**

Chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana senatora Ludwiczuka. Ja rozumiem, to jest sprawa bardzo poważna, nowa emigracja, ale miałem przyjemność być kilka razy na Białorusi, w dosyć dalekich okręgach, bo byłem w okręgu witebskim, i tam żeśmy odwiedzali wioski, gdzie mieszkają również Polacy. Przeokropne, straszliwe są warunki, w jakich tam ludzie żyją. Ponadto wspólnie z konsulem Świderkiem ustaliliśmy, że Polacy są w Mohylewie i jeszcze dalej, gdzie żeśmy jeszcze w ogóle nie dotarli. Tam są tak straszne warunki, Panie Senatorze, że ja myślę, iż utrzymanie Białorusi jako priorytetu, ze szczególnym uwzględnieniem spraw pomocy charytatywnej dla tamtejszych ludzi, to jest najważniejsza sprawa, aczkolwiek nowa emigracja też jest bardzo ważna, bo myśmy z senatorem Zientarskim widzieli to na własne oczy, to tragedia, mamy XXI w.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Pan senator Ludwiczuk, proszę.

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Ja, Panie Senatorze, nie powiedziałem, że mamy priorytet Białorusi odrzucić albo go nie uwzględniać. Ja tylko mówię o tym, żeby we właściwy sposób potraktować priorytet dotyczący nowej emigracji. Ale absolutnie się zgadzam, że priorytet, o którym pan powiedział, powinien funkcjonować, bo tam w tym restrykcyjnym kraju naprawdę bardzo źle się ludziom żyje.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Pani senator jeszcze, proszę bardzo.

**Senator Anna Kurska:**

Chciałabym tylko nawiązać do tego, co powiedział pan senator Korfanty, że różnica między emigracją a ludźmi, którzy zostali na Białorusi, polega na tym, że ci pierwsi

wyjechali, bo chcieli wyjechać, a na Białorusi Polacy zostali, bo Polska od nich odeszła, to są ludzie, którzy mieszkali w granicach Polski. Gdyby się przejechać na dawne Pole-sie, właśnie do Mohylewa i dalej, i porównać standard życia Polaka na Białorusi czy Ukrainie z tym, co jest na Zachodzie, zwłaszcza że jedni mieli wolny wybór, a drudzy byli w sytuacji przymusowej... Stanowczo priorytet musi być przyznany takim ziemiom jak Białoruś, Ukraina, a nawet pewne przygraniczne obszary Rosji.

*(Brak nagrania)*

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Ad vocem, krótko, ja nie chce polemizować z panią senator, które wartości i motywy były większe. Ale gdyby część tych ludzi nie wyjechała za granicę, być może zostaliby zmuszeni do życia tu w Polsce w takich warunkach, w jakich żyją Polacy na Białorusi.

*(Brak nagrania)*

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Być może przesadziłem, przepraszam, jeżeli kogoś dotknąłem, ale często widuję ze swoich okien ludzi szukających w śmietniku jedzenia.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Trzeba czasami, że tak powiem, wyostrzyć spojrzenie... *(wypowiedź poza mikrofonem)* ...flisaków na Prypeci, a oni mi mówią: my polscy dworianie – my polska szlachta – a nie żadni towarzysze.

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Ja jeszcze chciałbym zwrócić uwagę na priorytety, ponieważ jest również coś, co można nazwać parapriorytetami, proszę państwa, i nawiązać nie tylko do emigracji zarobkowej, która dobrze, że też się pojawia, bo nie można oczu zasłaniać, ale również do czegoś, o czym się nigdy nie myślało, mianowicie że kiedyś będziemy pomagać Polakom w Ameryce Południowej i Ameryce Północnej. Już państwu mówiłem, że gazeta „Gwiazda polarna”, istniejąca od XIX w., zwróciła się wprost do mnie, nie pamiętam, o jaką sumę tysięcy dolarów chodziło, żeby dać jej jakieś środki, bo upada. My nie mamy rozeznania, konstatacji, a przecież tam w poszczególnych stanach istnieją chociażby pisma, które należałoby wesprzeć. Wspieramy ten biuletyn polskiego stowarzyszenia w Argentynie, ale być może nawet w arcykapitalistycznych Stanach Zjednoczonych gdzieś zamierają pisma, które mają tradycje i do dzisiaj odgrywają ważną rolę. Myślę, że te sprawy nam trochę wyjaśni, bo ciągle nie mamy kontaktu z tamtym środowiskiem z racji sytuacji tymczasowej w polskim kongresie Stanów Zjednoczonych, zjazd Polonii, gdzie będzie aktualny przewodniczący, miejmy nadzieję, i będą inne osoby, które nam te sprawy wyjaśnią. To samo dotyczy Kanady. Niektóre rzeczy, oczywiście nie natychmiast, będzie można zrobić. No, to jest coś rewelacyjnego. Kiedyś daliśmy nawet pomoc dla jakichś instytucji w Szwajcarii.

Drodzy Państwo, jest również problem Ameryki Południowej. Zwróćcie państwo uwagę, że my mamy ciągle kontakty tylko z Argentyną, no, nie chcę powiedzieć, czyja to jest zasługa, choć Argentyna też jest dla nas ważna, a nie mamy ich z innymi krajami. A Chile od Domeyki? A Kolumbia? A Wenezuela? A Meksyk? Tam jest mnóstwo Polaków. Oni mają swoje organizacje i korzystają z różnych możliwości, będąc w USOPAŁ, bo niekiedy dosłownie jedyną deską ratunku są możliwości, jakie daje prezes tej unii, pan Jan Kobylański. Ale są też w tych krajach organizacje, o których nic nie wiemy, Drodzy Państwo, i w niczym im nie pomagamy. Należałoby takie kontakty utrzymywać, dlatego dobrze – wiem to od pana marszałka Stelmachowskiego i państwu przekazuję tę wiadomość – że oficjalni przedstawiciele USOPAŁ przybędą na kongres Polonii. Co roku ta Polonia zbiera się w Urugwaju. Pan senator Ryszka, ja i Szafraniec tam byliśmy i dlatego mamy trochę wiedzy o tym, ile potrzebuje chociażby Brazylia. Mam nadzieję, że jeśli ten rok nie będzie dla nas ostatnim rokiem zasiadania w Senacie – no a jesienią jeszcze inni senatorzy dojdą i wiem, że nawet posłowie są tym tematem zainteresowani – uda się zaznajomić z dziełem pana Kobylańskiego i USOPAŁ, które niepotrzebnie było deprecjonowane w mediach, a myśmy niekiedy częściowo czy za dużo temu ulegali.

Jest też problem młodzieży. Ileż jest młodzieży w różnych organizacjach! W Stanach Zjednoczonych polskie organizacje młodzieżowe istnieją, w Europie Zachodniej także. Czy mamy kontakt ze skautingiem polskim? Nie, zdaje się, że nie mamy. Dalej, wspominałem państwu o tym, że harcerstwo polskie, gdzie się zdobywa funkcje instruktorskie podharcemistrza i harcistrza, istnieje w krajach Ameryki Południowej, w Brazylii, w Argentynie, w Chile. My przez to, że ulegliśmy pewnej presji medialnej dotyczącej osoby, która tam jest *spiritus movens* działań, nie mamy żadnych relacji i kontaktów poza Argentyną. Byłoby więc dobrze – dostaliśmy zaproszenia na zjazd – żebyśmy nawet prywatnie, bo to jest najlepsze, porozmawiali z desygnowanymi przedstawicielami różnych krajów: aha, pan jest z Chile, pan jest z Wenezueli, pan jest z Meksyku... i nie wiem skąd jeszcze, bo pan marszałek nie powiedział, z których krajów będą ci przedstawiciele. To samo, jeśli chodzi o Stany Zjednoczone. Jeżeli nie uda się nawiązać kontaktu z panem prezesem Szpułą czy innym, bo będą tam wybory niebawem, no to z innymi osobami z delegacji nawiązujemy bezpośrednie kontakty, żebyśmy byli w miarę biegli w kwestiach tych parapriorytetów, zwłaszcza jeśli chodzi o młodzież emigracyjną, jak ja to nazywam, i kraje, którym w niczym nie pomagamy.

Niejednen dom trzeszczy. Za sprawą, już nie pamiętam, Barki czy innej organizacji udało się przeforsować środki na ten dom w Brazylii, o którym państwu kiedyś mówiłem, wybudowany w XIX w., a teraz nowy dom tam budują, nie w Kurytybie, tylko w Rio, dla towarzystwa dobroczynności, które inaczej by tego domu nie postawiło. Udało się jakoś połowę sumy przeforsować, dlatego że ono ma status dziewiętnastowieczny i może ze swoich dochodów tylko połowę wydawać na takie cele, resztę ma wydawać na weteranów i młodzież. Tak że my tych sytuacji nie mamy rozpracowanych i byłoby dobrze, bo tylko raz na pięć lat taki kongres się odbywa, żebyśmy byli aktywni i chłonęli tam jak najwięcej. Tyle ja bym dodał od siebie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, to bardzo dobrze, Pani Senator, proszę. Niewiasty intuicji mają więcej niż my, mężczyźni.

**Senator Jadwiga Rudnicka:**

Panie Przewodniczący, o ile się orientuję, jest jakaś okrągła rocznica powstania skautingu, a przypomnę, że Małkowscy we Lwowie to jest też sprawa godna uwagi, więc może byśmy pomyśleli i o tym. Dziękuję.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Drodzy Państwo, jeszcze raz wracam do tego, przepraszam, to u mnie takie bel-ferskie przyzwyczajenie, *repetitio mater studiorum est*, co mówiłem o tej dziewczynie z Argentyny. My ze skautingiem w tym kraju nie mamy kontaktu, a ona, urodzona w Argentynie, tak samo jak jej rodzice, ma krzyż harcerski na granatowym tle i na moje pytanie odpowiada dobrze po polsku: nie, nie, niebawem będę podharcmistrynią, przygotowuję się do egzaminu.

Jeszcze jedną kwestię chciałbym państwu zasygnalizować. Mianowicie byli u mnie przedstawiciele środowiska, które chce obchodzić chyba pięćsetlecie... a nawet uczynić przyszły rok Rokiem Zesłańca Polskiego, dlatego że odnaleźli gdzieś, zawiąklane to jest historycznie czy nie, ślady zesłańców sprzed pięciuset lat na Kamczatce, a gubernatorem czy wicegubernatorem jest tam jakaś niewiasta o polskich korzeniach, bardzo sprzyjająca temu przedsięwzięciu, i chcą te obchody połączyć z obchodami na Alasce.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Jest to pismo. Dobrze, może przesadziłem, ale chodzi im o to, że oprócz Kozaków, którzy stawiali tam pierwsze kroki, byli ci, którzy szli wcześniej. No, może rzeczywiście to zostawmy. Jest pismo, pan je ma i ja je mam, jeśli państwo będziecie chcieli, to je odszukamy. W każdym razie temat jest bardzo ważny: Polacy na Alasce, Polacy w kraju i Polacy w Rosji, bo przyznaje się do swoich polskich korzeni także wicegubernator Kamczatki, wspólnie urządziliby Rok Zesłańca Polskiego.

*(Głos z sali: Panie Profesorze, jest pytanie dyrektora Kozłowskiego, czy państwo chcecie usłyszeć rezultaty ostatniego posiedzenia prezydium.)*

Dlaczego nie.

*(Głos z sali: Póki jeszcze mamy możliwość w coś się wsłuchać.)*

To są zawsze ciekawe sprawy. Każda władza pochodzi od Boga, a posłuchanie nigdy nie zaszkodzi, nawet wręcz kultowe to jest.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Żeby szanować czas państwa senatorów, powiem tylko, jakie są różnice pomiędzy opinią prezydium a opinią komisji. W przypadku wykonania centralnego ogrzewania w kościele w Izmailu na Ukrainie komisja proponowała wniosek odłożyć do wyjaśnienia sytuacji, prezydium zaś proponuje na razie nie przyznawać tej dotacji i poczekać na kolejny wniosek, jak sytuacja będzie wyjaśniona. W pozostałych przypadkach decyzja prezydium, patrzę tak szybciotko, nie różni się od opinii komisji. Tak, że tylko w tym jednym przypadku jest różnica.

*(Brak nagrania)*

**Senator Anna Kurska:**

...sprawdzone, czy jest konieczna wymiana podłogi w tym kościele.

*(Głos z sali: Z marmuru.)*

Nie z marmuru, tylko żeby...

*(Głosy z sali: Oni chcieli z marmuru. Z granitu.)*

Tak?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Brak nagrania)*

**Senator Anna Kurska:**

...względnie nie zapyta pani Rud, która tam jeździ i może po prostu sprawdzić, czy to zostało zrobione, czy nie, tylko się odmawia. No, ja się z tym nie zgadzam.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Pragnę uspokoić panią senator. Rozmawiałem dzisiaj z księdzem z Izmailu i nastąpiło rzeczywiście pewne nieporozumienie. Jak państwo pamiętają, tam rzecz dotyczyła kaplicy, którą ksiądz chciał odsprzedać jeszcze po uzyskaniu dotacji na remont kościoła. Nieporozumienie zostało wyjaśnione i ksiądz w najbliższym czasie wystąpi do Wspólnoty Polskiej z nową propozycją, przekazania tej kaplicy za darmo, a więc w przyszłym roku sprawa na pewno wróci do komisji.

**Senator Anna Kurska:**

Ja mam pytanie. Czy pan dyrektor rozmawiał z tym samym księdzem, który chciał to sprzedać i przyznawał, że chciał to sprzedać?

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Tak, a teraz od tego odstąpił, mówi pan dyrektor, ekspiacja i odstąpienie.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Idealny biznes.)*

Idealny. Szanowni Państwo, ktoś powiedział o marmurze. Różne są lokalne sytuacje. Nieraz w jakimś kraju marmur może być tańszy od betonu czy czegoś innego. Pamiętam, jak u mnie na uniwersytecie chciano zrobić lastryko, ale w ówczesnych czasach jacyś ówczesni dyrektorzy ze względów sentymentalnych, ponieważ to było dla KUL, sprzedali nam marmur taniej niżby kosztowało lastryko, rozumiecie państwo, a później ludzie mieli pretensje, że jest marmur. Różnie jest lokalnie w różnych krajach.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

...w stosunku do zespołu, którym kieruje właśnie będący w tej chwili na posiedzeniu innej komisji pan senator Person. Powołanie komisji migracyjnej do spraw nowej emigracji czy migracji zarobkowej...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Zespołu, tak, tak przyjmijmy i już bytów nie mieszajmy. Warto chyba powołać taki zespół i kto będzie chciał w nim uczestniczyć, niech uczestniczy. Ale kogo desygnować... No, ja już widzę kogoś, kto byłby chętny. *(Wesołość na sali)* Czy państwo też zgadujecie, o kogo chodzi, czy nie?

*(Głos z sali: Oczywiście.)*

Tak? Czyli pan by nie miał nic przeciwko temu, Panie Senatorze Ludwiczuk, żeby stanąć na czele takiego zespołu, tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze. Zobaczymy, czy uda nam się jednomyślnie taką decyzję podjąć.

Kto z państwa jest za tym, żeby pana senatora Ludwiczuka uczynić przewodniczącym zespołu do spraw migracji? (19)

Kto jest przeciwny senatorowi Ludwiczukowi? (0)

Nie ma odważnego.

Kto się wstrzymał? (0)

Nikt się nie wstrzymał od głosu.

Czy w sprawach różnych jest jeszcze jakaś kwestia do załatwienia?

Jeszcze pani senator, proszę.

**Senator Anna Kurska:**

Mam pytanie do pana senatora Korfantego. Co z naszym podzespołem do spraw Białorusi?

**Senator Bronisław Korfanty:**

A co ma być, Pani Senator? Działa zespół do spraw Białorusi. Niedawno, po naszym wyjeździe z senatorem Zalewskim, było spotkanie i żeśmy omawiali całą naszą...

**Senator Anna Kurska:**

Bo ja się zapisałam i nie byłam zawiadomiona.

*(Senator Bronisław Korfanty: A to nie wiem dlaczego.)*

*(Głos z sali: Pani Senator, pani się nie zapisywała do tego zespołu.)*

Zgłosiłam to panu senatorowi Korfantemu.

*(Głos z sali: Mógł zapomnieć.)*

*(Głos z sali: Przepraszamy. Pani się wpisuje do tego zespołu, rozumiem?)*

Tak, oczywiście.

*(Głos z sali: Świetnie.)*

Tylko wydaje mi się, żeśmy powinni jakiś grafik ustalić.

*(Głos z sali: Pan Person rządzi.)*

Kto rządzi?

**Senator Bronisław Korfanty:**

Senator Person jest szefem tego zespołu i organizujemy...

*(Głos z sali: Panie Senatorze, niech chętni zgłaszają się do pana lub do nas.)*

*(Brak nagrania)*

*(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 20)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851